Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

MARYUSZ JUNIEN

po krótkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 10-go grudnia 1911 roku w Lulińcach, przeżywszy lat 72.

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Lipowcu odbędzie się dnia 15-go grudnia. Złożenie zwłok do grobu rodzinnego następnego dnia o godzinie 2-ej po południu, o czem pogrążeni w głębokim żalu żona synowie i córki zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych.

5384

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

386

Wojna celna p. Guczkowa.

Sprawa zerwania traktatu handlowego rosyjsko-amerykańskiego z dnia 6 (18) grudnia 1832 roku od paru już tygodni zajmuje część prasy rosyjskiej.

Tylko — część, nie wszystkie bowiem pisma, również jak i niecały ogół rosyjski, nadawały sprawie tej poważniejsze znaczenie, mniemając słusznie, iż wypowiedzenie przez Amerykę traktatu, który regulował względnie niewielkie obroty handlowe rosyjsko-amerykańskie, nawet w razie gdyby go nie odnowiono zgodnie z postawioną przez Tafta propozycyą— nie wywarłoby zbyt poważnego wpływu na ogólny stan ekonomiczny Rosyi.

Wypowiedziano nawet zdanie, że Ameryka, zrywając z zasadą największego uprzywilejowania, ustaloną w traktacie i zapewniającą obu stronom wzajemne ulgi celne, szkodzi przedewszystkiem samej sobie. Wywóz bowiem z Ameryki do Rosyi znacznie przewyższa przywóz, wypadłoby więc amerykanom płacić więcej ceł, aniżeli rosyanom.

Część wszakże prasy, z organem Suworina na czele, nie poprzestała na skonstatowaniu ekonomicznego znaczenia zerwania traktatu, dopatrując się w tym kroku Ameryki wmieszania się Stanów Zjednoczonych do wewnętrznej polityki rosyjskiej.

Chodzi o to, iż jakkolwiek właściwych przyczyn wypowiedzenia traktatu szukać należy w ogólnej tendencyi Stanów Zjednoczonych do zrewidowania wszystkich swoich umów handlowych z mocarstwami, jednakże bezpośrednim powodem był zarzut pod adresem Rosyi, iż, zakazując przyjazdu żydom amerykańskim, przekracza umowę, której pierwszy artykuł przewiduje prawo pobytu obywateli Stanów Zjednoczonych w Rosyi i odwrotnie. Zarzut ten postawiono wyraźnie w waszyngtońskiej izbie deputowanych, co też dało asumpt „Nowemu Wremieni" do wygłoszenia kilku namiętnych filipik przeciwko ciału reprezentacyjnemu Stanów Zjednoczonych, „opanowanemu" przez żydów i „pragnącemu narzucić Rosyi" pod postacią obywateli amerykańskich rzesze anarchistów i rewolucyonistów żydowskich, które przedtem z Rosyi do Ameryki wyemigrowały.

Ameryce chodziło naturalnie o ułatwienie działalności jej kupcom, ale p. Suworin zrobił z tego *grand cas*, a ujęcie się Stanów Zjednoczonych za swymi obywatelami uznał... za wmieszanie się do spraw wewnętrznych Rosyi.

Cała sprawa skończyłaby się zapewne zupełnie pokojowo wobec propozycyi Tafta co do podjęcia rokowań o odnowienie traktatu na nowych podstawach, gdyby nie zaszedł fakt, który całej sprawie nadał niespodziewany obrót.

Mianowicie październikowcy złożyli w prezydyum Dumy wniosek prawodawczy, który opiewa, że ponieważ z chwilą zerwania traktatu rosyjsko-amerykańskiego obie strony zaczną stosować normalne taryfy celne, taryfy zaś amerykańskie są o wiele wyższe od rosyjskich, tedy dla zrównoważenia szans mają być zwiększone cła rosyjskie na towary, importowane z Ameryki, o 100 proc., innemi słowy pan Guczkow — pierwszy podpisany pod projektem — nie czekając na ewentualny wynik rokowań w sprawie nowego traktatu, wypowiada Stanom Zjednoczonym wojnę celną.

I tu właśnie zaczyna się skandal, który poruszył już znacznie szersze sfery, a przedewszystkiem zelektryzował przemysłowców rosyjskich.

Okazało się, iż Ulises październikowy, zawsze przewidujący i ostrożny, popełnił dwa grube błędy. Po pierwsze nie obliczył z ołówkiem w ręku, jakie wyniki ekonomiczne może mieć jego projekt dla Rosyi, po drugie wniósł swój projekt, nie zasięgnąwszy uprzednio opinii sfer najbardziej zainteresowanych, mianowicie przemysłowców rosyjskich, czem sfery te dotkliwie uraził. Dość będzie przytoczyć tu opinię organu przemysłowców moskiewskich „Utra Rossii", ażeby scharakteryzować stosunek tych sfer do wystąpienia Guczkowa. „Utro Rossii" pisze: „Guczkowa wysłały do Dumy źle wówczas poinformowane o jego zdolnościach politycznych i ekonomicznych głosy Moskwy handlowo-przemysłowej. To też w przededniu kampanii do czwartej Dumy podpis Guczkowa pod bezsensownym „wnioskiem prawodawczym" frakcyi październikowców będzie miał nieocenione znaczenie dla przyszłego zastępcy niefortunnego ekonomisty z mandatu Moskwy..."

Leadera październikowców za daleko uniosła gorliwość nacyonalistyczna. Za „żydów" chciał się zemścić na Stanach Zjednoczonych. Za to natychmiast zyskał uznanie „Now. Wrem.", które przyklasnęło „przejawowi uczucia narodowego reprezentantów narodu", tem cenniejszemu, że „inicyatywa tej patryotycznej sprawy pochodzi właśnie od przedstawicielstwa narodowego" — ale wyniki „zemsty" Guczkowa mogą być wcale niespodziewane.

Jakże się bowiem przedstawia w świetle cyfr wojna celna Rosyi ze Stanami Zjednoczonymi?

Z przytoczonej na innem miejscu tabelki, ułożonej przez konsula amerykańskiego w Moskwie, p. Snodgrassa, widać, że głównym przedmiotem importu amerykańskiego do Rosyi jest bawełna (około 100 mil. rb.) i maszyny rolnicze (około 22 mil. rb.), cały zaś import wynosi około 150 mil. rb. Projektowana więc wojna celna z Ameryką sprowadza się prawie tylko do wysokiego oclenia tych dwóch najważniejszych przedmiotów.

Trzeba jednakże pamiętać, że przemysł tkacki w Rosyi żyje przeważnie bawełną importowaną. Przytem według informacyi tegoż p. Snodgrassa wwozi Rosya ze Stanów Zjednoczonych średnio 5,500,000 pudów bawełny, z Niemiec (także amerykańska bawełna)—około 3,000,000 pudów, z Anglii 1,600,000 pud. i z Egiptu i Persyi po 1,000,000 pudów. Zaledwo zaś jedną trzecią (*maximum* — połowę) ogólnej ilości konsumowanej bawełny dają Rosyi jej własne ziemie: w Turkestanie i Kraju Zakaukaskim. Cały więc przemysł tkacki jest zależny od bawełny zagranicznej, a przedewszystkiem od bawełny importowanej ze Stanów Zjednoczonych.

Natomiast dla bawełnianej produkcyi Północnej Ameryki rynek rosyjski jest prawie niczem. Stany Zjednoczone bowiem produkują ogółem 187,000,000 pudów bawełny, czyli wy-

wóz do Rosyi (bezpośrednio i przez Niemcy) wynosi zaledwo 4 proc. produkcyi. Dla takiej ilości bawełny może Ameryka z łatwością znaleźć inny rynek zbytu i to nie szukając go daleko wobec tego, iż przemysł tkacki w samej Ameryce podąża olbrzymimi krokami rozwoju. Zresztą zapotrzebowanie bawełny na całym świecie jest ogromne, a „głód bawełniany“ już nieraz dał się przemysłowi tkackiemu we znaki, że przypomnimy tu rok wojny domowej w Ameryce — 1864, lata nieurodzaju — 1897 — 8, rok 1903 i wreszcie rok 1909, w którym ponownie był nieurodzaj na bawełnę w Ameryce.

Kryzysy bawełniane zmuszały nawet Anglię do zmniejszania produkcyi tkackiej, a cóż dopiero mówić o Rosyi, która tyle bawełny musi zakupić zagranicą. Ostatni też „głód bawełniany“ w r. 1909 wywarł bardzo dotkliwy wpływ na przemysł rosyjski. W tym roku ceny na towary bawełniane ogromnie wzrosły, ale też natychmiast zmniejszył się gwałtownie zbyt tych towarów, co spowodowało zmniejszenie produkcyi tkackiej. I jeszcze w początku 1910 roku na wielu tkackich fabrykach rosyjskich pracowano tylko 5 dni w tygodniu przy skróconym dniu pracy i przy zredukowanej płacy zarobkowej.

Wniosek październikowców wkłada na przemysł rosyjski olbrzymi ciężar niezmiernie drogiej walki. Za bawełnę, importowaną obecnie z Ameryki, płaci się cło w kwocie 4 rb. 15 kop. Według projektu Guczkowa wypadnie podwyższyć je w dwójnasób, co wyniesie, licząc przeciętny import amerykański na 8 milionów pudów rocznie, zwyżki 33,000,000 rb. Czy taką sumę będzie mógł płacić rosyjski przemysł tkacki? „Utro Rossii“ twierdzi, że staje dziś przed nim alternatywa albo płacić za bawełnę amerykańską 66 milionów rb. cła, co sprowadzi nadzwyczajną drożyznę wyrobów bawełnianych i ewentualne zmniejszenie zbytu, albo zredukować od razu produkcyę tkacką do połowy. A jeżeli sobie uprzytomnimy, że w przemyśle tkackim znajduje pracę w Rosyi przeszło 840 tysięcy robotników (43 proc. całej masy robotniczej), to znaczy, że po zredukowaniu produkcyi przeszło 400 tysięcy robotników może znaleźć się na bruku, tedy stanie się jasnem, jaką to grę rozpoczął niebacznie p. Guczkow.

Nie lepiej przedstawia się kwestya dodatkowego oclenia amerykańskich maszyn rolniczych. Jakkolwiek bowiem w ostatnich czasach dużo się mówi o tem, że cło na maszyny rolnicze byłoby silnym bodźcem dla rozwoju krajowego przemysłu budowy maszyn, wątpliwą jest rzeczą, aby coś na projekcie Guczkowa ten ostatni mógł zyskać. Nie przewiduje się bowiem oclenia wszystkich maszyn — tylko amerykańskich. Fabrykaty więc angielskie i niemieckie po dawnemu będą konkurowały z wyrobami miejscowymi, z tą tylko różnicą, że niemcy i anglicy będą mogli bez obawy podwyższyć ceny na swoje wyroby.

I znowu cios, wymierzony Stanom Zjednoczonym spadnie na konsumentów rosyjskich. Ameryka zaś będzie mogła spokojnie traktować ślepe strzały październikowe ze względu bodaj na to, że co straci na cle, to zyska jako producent... rosyjski. Wiadomo przecież, że Mac Kormick założył już w Rosyi fabrykę maszyn rolniczych. W kraju Nadbałtyckiem i centrum Rosyi budują amerykanie maszyny rolnicze przy pomocy własnych kapitałów na potrzeby przedewszystkiem rynku rosyjskiego. Czegóż więc mieliby się obawiać, że ten rynek zostanie dla nich wysokiem cłem zamknięty?

Z tych wszystkich względów projekt p. Guczkowa wywołał w sferach przemysłowych wielką konsternacyę. Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu zwołuje nadzwyczajne zgromadzenie w celu rozważenia niespodziewanego projektu, przemysłowcy tacy, jak król bawełniany moskiewski Knopp, Morozowowie, Wogau i inni nie znajdują słów potępienia i zapowiadają fatalną porażkę w tej „wojnie“; eksminister Timiriaziew mówi, że wszystkie szanse są po stronie Ameryki, a wszyscy zgadzają się na to, że krok październikowców był lekkomyślny i śmieszny.

Sfery zaś przemysłowe Stanów Zjednoczonych na wieść o złożeniu projektu w Dumie wyraziły najzupełniejszą gotowość podjęcia szumnie zapowiedzianej wojny celnej p. Guczkowa.

Z wielkim patosem zabiera się do rzeczy Ulyses październikowy, lecz niezbyt klasyczne porównania nastręczają pierwsze jego sukcesy; brzmi w nich raczej wesoła nuta francuskiego humoru ze słynnej opowieści o wojowniku, który:

S'en va t en guerre,
Ne sait s'il reviendra...

St. J.

Handel rosyjsko-amerykański.

Amerykański konsul generalny w Moskwie p. Snodgrass oblicza w przybliżeniu handel rosyjsko-amerykański w r. 1910 w sposób następujący (cyfry w dolarach, dolar=1,94 rb.):

Wywóz z Ameryki do Rosyi:

Bawełna	50,000,000
Maszyny rolnicze	11,000,000
Skóry	5,000,000
Różne maszyny	3,000,000
Mąka	1,500,000
Guma	1,000,000
Narzędzia	600,000
Maszyny do pisania	500,000
Samochody	500,000
Miedź	400,000
Towary baweln.	400,000
Szpagat	400,000
Herbata	275,000
Instrum. muz.	250,000
Kadm. i kalafonia	200,000
Tłuszcz zwierz.	200,000
Skóra (niegarb.)	200,000
Orzechy i ziarna	150,000
Meble biurowe	150,000
Towary płócienne	100,000
Sznury	100,000
Kiszki	100,000
Smary	777,650
Cynk (nikel i t. d.)	100,000
Owoce suszone	100,000
Mleko zgęszczone, juta, wyroby skórzane, przybory fizyczne i optyczne, konserwy, wyroby z blachy i z miedzi, chemikalia, kawa, papier i inne	670,000
Razem	78,222,630

Wywóz z Rosyi do Ameryki:

Azbest	20,336
Groch, bób i jag.	1,528
Książki i obrazy	41,271
Szczecina	77,732
Proso	16,618
Kazeina i muszki hiszp.	11,086
Kawior	39,2.8
Porcelana i fajans	458
Przybory kośc.	4,068
Sznury	24 289
Wyroby cukiern.	2,592
Korki	6,291
Ser	554
Płótno	23,427
Puch i pióra	1,828
Ryby	6 985
Pęcherze rybie	3,146
Wiktuały	53,884
Len i konopie	702,436
Futra	88,608
Olej rzepakowy	317,548
Sporek	8,940
Klej	63,160
Gliceryna	91,406
Kiszki	8 371
Włosień	539,888
Włosy (ludz.)	178,227
Skóry	7,726,935
Statki domowe	8,321
Irydium	6,746
Ruda żel.	301,602
Blacha	3,883
Koronki	2,768
Skóra	6,278
Spirytualia	17,265
Lykopodium	15,517
Maszyny	690
Zapałki	4,362
Grzyby	5,085
Kłaki	20,528
Platyna	6,292
Potaż	9,087
Rodzynki	3,068
Wyroby gumowe	94 849
Odpadki gum.	823,348
Dywany	121,011
Otręby	1,279
Nasiona	111,274
Wyroby srebrne	4,369
Mydło i perfum.	6,890
Herbata	100,442
Nici	11,780
Tytoń	13,945
Terpentyna	19,816
Orzechy włoskie	1,329
Drzewo orzechowe	26,815
Masa drzewna	408,026
Wyroby z drzewa	3,342
Drzewo	6,045
Wełna	2,174,249
Korzenie paprotki	486,301
Różne	45,322
Razem	14,927,592

Z podolskiego T-wa rolniczego.

(Odczyt p. Rokickiego. Program kursów rolnych).

W d. 8 grudnia w sali posiedzeń podolskiego T-wa rolniczego w Winnicy odbyło się posiedzenie rady T-wa pod przewodnictwem wiceprezesa T-wa p. A. Urbańskiego, pióro trzymał sekretarz p. F. Lubański. Członków rady wraz z członkami T-wa zebrało się około 20 osób.

Po zatwierdzeniu protokółu listopadowego posiedzenia rady i odczytaniu depeszy prezesa T-wa o niemożebności przybycia na posiedzenie rady wybrano do komitetu przyszłej wystawy dwóch członków w osobie pp.: hr. Cezarego Stadnickiego i Wacława Roszkowskiego. Następnie w kwestyi referatu hr. Romana Bnińskiego co do urządzenia przy T-wie centralnego biura rachunkowego—rada postanowiła wybrać komisyę, w skład której weszli pp.: hr. R. Bniński, ks. Cz. Puzyna i W. Bukraba z prawem kooptacyi i prosić takową o szczegółowe zajęcie się tą kwestyą.

Następnie komisya finansowa, stosownie do postanowienia rady z d. 8 listopada r. b., przedstawiła radzie budżet budowy domu dla T-wa, przyczem budowa własnego domu T-wa i kupno ziemi pod dom wynosi 56,760 rubli. Rada postanowiła kwestyę tę wnieść na powtórne debaty na styczniowe posiedzenie rady T-wa, a następnie przedstawić na zatwierdzenie ogólnego zgromadzenia w styczniu 1912 r.

Komisya wybrana na posiedzeniu rady w d. 8 listopada r. b. w celu opracowania programu kursów rolniczych przedstawiła swe prace do decyzyi rady, która orzekła, aby rozpocząć starania u p. gubernatora podolskiego o uzyskanie pozwolenia na urządzenie kursów rolniczych dla pracowników rolnych podług opracowanego przez komisyę programu.

P. Jakób Rokicki odczytał swój referat w kwestyi projektu rozpoczęcia starań w ministerstwach wojny i rolnictwa o zezwolenie na wynajem żołnierzy do robót polowych, szczególniej w czasie żniwa i kopania buraków cukrowych, a to z powodu braku rąk roboczych w naszym kraju.

Referent motywuje swój projekt tem, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia ceny wynajmu parobków letnich i robotnika podziennego w dwójnasób się podniosły. Wpływa na to wiele poważnych przyczyn.

Po pierwsze, dużo majątków obywatelskich w ostatnich czasach przy pomocy banku Włościańskiego zakupili włościanie: tacy więc zamożni włościanie na robotę do folwarku nie pójdą. Przeciwnie, sami nie używając narzędzi mechanicznych, potrzebują dla pracy rolnej daleko więcej robotników. I dziś tam, gdzie niedawno wykonywano roboty przy pomocy maszyn, te same roboty potrzebują dużo robotników.

Po drugie, ci włościanie, którzy posiadają za mało ziemi lub jej wcale nie mają, wyzbywają się ojcowizny i tłumnie emigrują na Syberyę lub do kraju Ussuryjskiego, co także ogromnie wpływa na zmniejszenie liczby rąk roboczych.

Po trzecie, z powodu rozmnożenia się plantacyi buraków cukrowych w naszym kraju, które potrzebują dużej ilości robotników, ogromnie się podniosły ceny pracy ręcznej. W niektórych okolicach żydzi wynajmują ziemię od włościan, a nawet i obywateli, płacąc duże pieniądze po 50—70 rubli za dziesięcinę i naturalnie zabierają robotników na swoje plantacye, a że dozór tam lichy i praca nędzna, przeto włościanin nasz woli iść pracować na takie plantacye. Oprócz tego wobec złego dozoru i lichej pracy robotnik odzwyczaja się od roboty porządnej i podlega demoralizacyi. A na tem cierpią nietylko rolnicy i ich gospodarstwa, ale i stosunek wzajemny ziemian i włościan.

Nadto, wobec wzrostu miast, budowania fabryk i t. p. mnóstwo ludzi rzuca wieś i zamieszkuje w miastach, lub udaje się tam jako rzemieślnicy i robotnicy i t. d. Oprócz tego ważną przyczyną jest rozpowszechnienie płodozmianu, a także karczowanie lasów, co znacznie powiększa ilość ornej, t. j. roboczej ziemi.

„To że niektórzy najmują robotników z dalszych gubernii stanowi tylko paliatyw. Robotnicy ci nie przywykli do naszych warunków i nie mają ochoty do dalszych przejazdów. Brano nawet ludzi z gub. cierpiących głód, ale i to nie doprowadziło do niczego. Przeto referent proponuje poczynić starania w ministerstwach wojny i rolnictwa o pozwolenie na wynajem do robót polowych żołnierzy, jak to się dawniej praktykowało i było wzbronionem w roku 1903. Wówczas otrzymaliśmy wielką ulgę dla gospodarstw naszych i nie potrzebowaliśmy patrzeć na takie fakty jak ten, iż w roku, w którym lud z głodu mrze,—$^1/_4$ część naszego zboża w polu przepadła, lub nato, że kopanie buraków w tym roku rozpoczęło się w połowie października! A gdyby ziemia w tym czasie była zamarzła, jak to bywa u nas—jaka by z tego olbrzymia szkoda wynikła!... Nawet finanse państwowe mogłyby na tem ucierpieć, z powodu dużego zmniejszenia akcyzy od cukru i wódki.

„Powie, kto może, że tym uczynimy krzywdę włościanom miejscowym—bo żołnierze za swą pracę wezmą mniej. Przeciwnie, żołnierzy trzeba karmić i przytem żołnierz mniej nie weźmie. Robotnik nie będzie tańszy, ale zawsze będzie. W tym roku bowiem przekonano się, że cena nie stworzy robotnika.

„Może być, że nasze starania nie odniosą skutku pożądanego; w każdym zaś razie podolskie T-wo rolnicze winno dać wyraz głosom ze wszech stron żądających tego, jako instytucya stojąca na straży interesów rolnych kraju naszego.

Rada postanowiła referat przyjąć, referentowi podziękować i prosić radę Towarzystw rolniczych kraju naszego o rozpoczęcie odpowiednich starań. Dla detalicznego opracowania kwestyi wynajmu wybrano komisyę składającą się z pp.: J. Rokickiego, W. Jaworskiego, L. Rogozińskieoo i D. Pichno.

W kwestyi kursów dla maszynistów rolnych, z powodu tego, iż pewna fabryka cukru nosi się z myślą otwarcia specyalnej szkoły, rada postanowiła kwestyę tę odłożyć. W kwestyi zaś kursów gospodarstwa mlecznego rada postanowiła prosić komitet wystawowy o zajęcie się urządzeniem takowych.

Co do oznaczenia dni posiedzeń rady w r. 1912 rada tymczasem wyznaczyła dzień 26 stycznia na posiedzenie rady opiekuńczej humeńskiej szkoły T-wa, d. 27 stycznia na posiedzenie rady T-wa i dzień 28 stycznia na walne zgromadzenie; co zaś do innych miesięcy odłożono decyzyę do styczniowego posiedzenia rady.

W kwestyi odczytu p. Frankfurta o przyczynach słabego oddziaływania nawozów mineralnych na glinistych gruntach Podola i o sposobach ich usunięcia, rada postanowiła prosić referenta o odczytanie tego referatu na styczniowem walnem zgromadzeniu.

Następnie zatwierdzono protokół posiedzenia walnego zgromadzenia sekcyi gorzelanej w dniu 5 grudnia r. b. poczem rada rozpatrzyła komunikat kijowskiej komisyi rejonowej w kwestyi uregulowania masowego przewozu ładunków kolejami żelaznemi o wagonach lodowniach, przeznaczonych dla przewozu wyrobów mlecznych wraz z prośbą o zakomunikowanie swego przekonania, a także projektu, co do najodpowiedniejszego kierunku ruchu tych wagonów, miejscowości ich kursowania, w czasie ruchu wagonów, ilości dni kursowych w tygodniu i o środkach zapewnienia tym wagonom dostatecznej ilości produktów. Rada zdecydowała wnieść ten komunikat do sekcyi hodowli bydła z prośbą: żądane szczegóły w ciągu dwóch tygodni zakomunikować.

Nakoniec, większością głosów rada zatwierdziła umowę sekcyi gorzelanej z zarządem T-wa wzajemnej asekuracyi ogniowej właścicieli ziemskich gubernii: podolskiej, kijowskiej i wołyńskiej, w kwestyi asekuracyi gorzelni. Poczem o g. 8-ej wieczór posiedzenie rady zamknięto.

Niżej podajemy do powszechnej wiadomości program kursów rolnych dla oficyalistów rolnych.

Kursy mają się odbywać w ciągu dni 10 t. j. od 10 lutego r. 1912, w Winnicy w sali sekcyi rolnej.

1) Rolnictwo ogólne: a) Pojęcie o glebie. b) Uprawa gleby. c) Nawożenie. d) Zasiew. e) Pielęgnowanie roślin i walka ze szkodnikami i chorobami. f) Zbiór (pora dojrzewania i t. p.). Odczyta p. J. Letz-Zapartowicz.

2) Uprawa szczegółowa: Ozima pszenica: gatunki, miejsce w płodozmianie, uprawa gleby, zasiew, pielęgnowanie roślin, szkodniki i sposoby walki z nimi,— odczyta F. Lubański. Ozime żyto: Gatunki, miejsce w płodozmianie. Uprawa gleby, zasiew, pielęgnowanie roślin, szkodniki i sposoby walki— odcz. F. Lubański. Ozimy rzepak: Gatunki, miejsce w płodozmianie, uprawa gleby, zasiew, pielęgnowanie, szkodniki i sposoby walki, odcz. F. Lubański. Buraki cukrowe: Miejsce w płodozmianie, uprawa gleby, zasiew, pielęgnowanie, szkodniki i sposoby walki. Odczyta H. Leszczyński. Ziemniaki: Miejsce w płodozmianie, uprawa gleby, zasiew, pielęgnowanie, szkodniki i sposoby walki— odcz. W. Bukraba. Buraki pastewne i marchew: Gatunki, miejsce w płodozmianie, uprawa gleby, zasiew, szkodniki i sposoby walki—odczyta H. Leszczyński. Koniczyna, Lucerna i Espasceta: Miejsce w płodozmianie, uprawa gleby, zasiew, pielęgnowanie, szkodniki i sposoby walki, odcz. F. Lubański. Jęczmień: Gatunki, miejsce w płodozmianie, uprawa gleby, zasiew, pielęgnowanie, szkodniki i sposoby walki,—odcz. F. Lubański. Owies: Gatunki, miejsce w płodozmianie, zasiew, pielęgnowanie, szkodniki i sposoby walki,—odczyta F. Lubański. Proso, gryka, kukurydza i inne,—odczyta S. Korakin. Groch: Gatunki, miejsce w płodozmianie, uprawa gleby, zasiew, pielęgnowanie, szkodniki i sposoby walki,—odczyta F. Lubański. Bakterye ziemne, —odczyta F. Lubański.

3) Pielęgnowanie i utrzymanie roboczego i produkcyjnego bydła. a) Bydło rogate, odcz. wet. Kuczyński. b) Konie, odcz. W. Bukraba. c) Świnie, odcz. Swiederski. d) Ogólna zoohygiena, odcz. wet. Kuczyński (pielęgnowanie, karmienie i pierwsza pomoc weterynaryjna). e) Nauka o karmieniu i pokarmie, odcz. S. Korakin.

4) O narzędziach i maszynach rolniczych: a) Narzędzia dla uprawy gleby. b) Narzędzia dla zasiewu. c) Narzędzia dla pielęgnowania roślin. d) Narzędzia dla zbioru. e) Narzędzia dla młócenia. f) Narzędzia dla oczyszczania i sortowania nasion. Odczytają: S. Wroczyński, W. Sadowski i J. Głębocki.

Lektorowie podług wyżej pojaśnionego programu będą codziennie wykładać po 6 godzin, a oprócz tego jeszcze po trzy godziny dziennie będą odbywać się pogadanki z udziałem słuchaczy tych kursów. Każdy ze słuchaczy ma płacić po 15 rubli. Oprócz tego Towarzystwo postara się, ażeby ułatwić niedrogi pobyt słuchaczom w Winnicy.

Czesi a niemcy w Czechach.

„Korespondencya słowiańska“ donosi:

„W Czechach jest jedna trzecia ludności niemców, silnych ekonomicznie, dzierżących w swych rękach wielki przemysł, protegowanych przez rząd, a jednak żywioł czeski stale czyni postępy. Wykazuje to dobitnie i ostatni spis ludności. W ostatniem dziesięcioleciu (1900—1910) przybyło w Czechach 450,855 mieszkańców (7,13 proc.), z czego 311,808 czechów (7,93 proc.), a niemców tylko 130,708 (5,6 proc.).

Według urzędowej statystyki było w Czechach:

	w roku 1900	w roku 1910
czechów	3,930,093	4,241,901
niemców	2,337 013	2,467,721

Po raz pierwszy więc czechów znacznie przybyło, dotychczas bowiem procentowo wzrastali tylko niemcy, dzięki czeskiej emigracyi głównie do Wiednia. Zestawmy tabelkę statystyczną ostatniego trzydziestolecia, a dowiemy się, że z ogółu ludności było:

		procent		procent
w r. 1880	czechów	62,79	niemców	37,17
w r. 1890	„	62,79	„	37,20
w r. 1900	„	62,67	„	37,27
w r. 1910	„	63,19	„	36,76

I odtąd żywioł czeski w Czechach stale wzrastac będzie, dzięki bowiem uprzemysłowieniu kraju ludność znajdzie zarobek w domu, a więc emigracya się zmniejszy“.

Dokoła Izb prawodawczych.

Odrzucone artykuły statutu samorządu miejskiego. Uchwalając projekt ustawy samorządu miejskiego dla Królestwa na posiedzeniu 18 grudnia Duma Państwowa wykreśliła z niego pięć artykułów (188—192), nadających rządowi prawo zawieszania samorządu miejskiego. Artykuły te brzmiały:

Art. 188. Z ważnych względów państwowych, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, Rada ministrów za zezwoleniem Jego Cesarskiej Mości, może zastąpić samorząd miejski, utworzony na mocy niniejszego statutu, przez bezpośrednią administracyę rządową na czas nie dłuższy, niż lat dwa.

Art. 189. Wskazany powyżej środek osiąga się za pomocą rozwiązania rady miejskiej, skasowania pełnomocnictw wybranych przez nią osób i zorganizowania administracyi sprawami miejskiemi podług specyalnych przepisów prawnych, wydanych w każdym poszczególnym wypadku w drodze, wskazanej w art. 188.

Art. 190. Zakres kompetencyi takiej administracyi sprawami miejskiemi obejmuje sprawy, należące do kompetencyi rady miejskiej i zarządu miejskiego. Administracya rządowa sprawami miasta nie może zawierać umów na terminy, przewyższające termin jej pełnomocnictw, i nie ma również prawa zaciągania pożyczek.

Art. 191. Stopień samodzielności oraz tryb działań administracyi rządowej sprawami miejskiemi w granicach jej kompetencyi określają wymienione w artykule 189 przepisy specyalne.

Art. 192. Administracya rządowa sprawami miasta opracowuje sprawozdanie ze swej działalności, które ogłasza gubernator i rewiduje kontrola państwa.

Podczas rozpraw nad tymi artykułami, naczelnik zarządu głównego do spraw gospodarstwa miejscowego, Gerbel, w imieniu rządu oświadczył: „Poczuwam się do obowiązku uprzedzić, że w razie odrzucenia tych artykułów, stanie się rzeczą zupełnie niepewną, czy sam projekt samorządu będzie wprowadzony w życie. Rząd zmuszony będzie gorąco bronić swego stanowiska w Radzie Państwa, a przeto reforma zarządu miejskiego w Królestwie może być wstrzymana i wątpić należy, czy będzie urzeczywistniona w tym terminie, w którym projektujecie“.

Wbrew tej deklaracyi rządu, powyższe artykuły zostały odrzucone przez Dumę większością 120 głosów przeciwko 65 ciu, przyczem w imieniu większości, październikowiec hr. Benningsen oświadczył, że artykuły te są zbyteczne, gdyż rząd posiada dostateczne pełnomocnictwa tak w ustawie o ochronie nadzwyczajnej, jak i w ustawie o stanie wojennym.

Sprawa odrzuconych artykułów może istotnie wpłynąć na opóźnienie samorządu miejskiego w Królestwie, mającego, w myśl projektu, obowiązywać od 14 lipca 1912 roku.

Areszt za długi. Komisya reform sądowych w Dumie Państwowej rozważa obecnie projekt ministra sprawiedliwości o zniesieniu prawa aresztu dłużników, przysługującego dziś jeszcze wierzycielom w Królestwie, w procedurze cywilnej na mocy kodeksu Napoleona. Jednocześnie minister sprawiedliwości projektuje znieść sądową cesyę majątków na rzecz wierzycieli, a natomiast zastosować do Królestwa bardziej nowożytne przepisy procedury rosyjskiej, dotyczące poszukiwania długów.

Co się tyczy aresztu w sprawach o niewypłacalność handlową, to taki areszt ma być w Królestwie stosowany i nadal.

Projekt ten był złożony Dumie przez ministra sprawiedliwości jeszcze przed cterema laty, lecz dopiero teraz doczekał się obrad w komisyi.

Sofokles i Molière.

W jednym i tym samym czasie dokonano dwóch niezwykłych odkryć literackich, które w kołach naukowych obudziły żywe zainteresowanie: na ostatniem posiedzeniu angielskiego towarzystwa wykopalisk w Egipcie, zakomunikowano wiadomość o odnalezieniu papyrusa, zawierającego tekst komedyi satyrycznej Sofoklesa, jednocześnie zaś francuskie pismo „Annales“ oświadczyło, że w swym najbliższym zeszycie noworocznym ogłosi niedrukowany dotąd nigdzie i zupełnie nieznany utwór Moliera.

Odnalezienie fragmentu Sofoklesowskiej komedyi satyrycznej, ma doniosłe znaczenie dla historyi literatury klasycznej, zapoznaje bowiem z tym odłamem greckiego dramatu, z którego niewiele pozostało szczatków, i który wskutek tego mało dotąd pozostał zbadanym.

Z komedyi satyrycznych, które zazwyczaj następowały po uroczystych przedstawieniach tragicznych trylogii i stanowiły ich zakończenie, dochował się do naszych czasów tylko „Cyklop“ Ewripidesa. Z twórczości Sofoklesa w tym kierunku znane są li tylko małoznaczące, kilkowierszowe fragmenty.

Papyrus, zawierający tekst komedyi satyrycznej Sofoklesa i dający poznać twórcę „Edypa“ jako pisarza komedyowego, odnaleziony został w nader zniszczonym stanie; udało się jednak szczęśliwie poszczególne jego części tak złożyć, że zebrało się około 400 wierszy tekstu komedyi. Ponieważ komedye satyryczne bywały zazwyczaj o wiele krótsze od tragedyi, przypuszczać można, iż owe 400 wierszy stanowią mniej więcej połowę całego oryginału. Tytuł komedyi brzmi: „Ichneutae“, z odnalezionego zaś jej fragmentu da się odbudować treść i przebieg akcyi komedyi, podczas gdy dotąd wiedziano tylko tyle, że Sofokles napisał komedyę satyryczną pod tym tytułem.

Główny zawiązek akcyi stanowi myt o czynach i przygodach bożka Hermesa, mianowicie kradzież trzody Apollina. W scenach brakujących niewątpliwie występować musi na scenie Hermes, który podarunkiem liry usiłuje przebłagać Apollina, jak opowiedziane to jest w homeryckim hymnie. Podobnie jak „Cyklop“ Euripidesa jest to krótkie udramatyzowanie znanego powszechnie podania, a rzuca wiele światła na sposób i technikę wykonania podobnego rodzaju satyrycznych komedyi. W ujęciu tematu i sposobie opracowania widać zasadniczą różnicę w stosunku do innych dzieł wielkiego tragika; pomimo to jednak nosi ta komedya satyryczna wybitne znamiona jego twórczości i w każdym razie wypełnia lukę w dotychczasowej znajomości stylu Sofoklesowskiego.

Wraz z papyrusem, zawierającym fragmenty tekstu komedyi satyrycznej odnaleziono jeszcze kilka innych mniejszych fragmentów, pisanych tą samą ręką. Zawierały one urywki tragedyi z trojańskiego cyklu podań, jednak bez tytułu.

Odnaleziona nieznana komedya Moliera, według przypuszczenia pisma „Annales“, stanowi prawdopodobnie część tych manuskryptów Moliera, z których Lagrange i Viost ogłosili tylko pewną część, a które z rąk żony Moliera, Armandy Bejart, przeszły na własność jej syna z drugiego małżeństwa, Mikołaja Cuerin d'Etriché. Los tych manuskryptów, zawierających kilka komedyi, scenaryusze i szkice Moliera, nigdy nie został wyjaśnionym.

Niektóre z pomysłów Moliera zużytkowane zostały przez innych autorów i wciągnięte do ich komedyi bez podania źródła. Stało się tak np. z „Zakochanym doktorem“, którego zaginięcie opłakiwał Boileau, a który obecnie znany jest tylko jako przeróbka. Inne dzieła Moliera, zawarte w tych manuskryptach, spotkał los podobny. Tylko co do jednego złożyły się okoliczności tak pomyślnie, że z cudzych adoptacyi wydobyć jeszcze można było treść Molierowską. Jest to właśnie sztuka, której druk zopowiadają „Annales“. Nosi tytuł „La Casaque“. Jak informują „Annales“, manuskrypt jej był zachowany w całości aż do początków XIX wieku. W tym czasie dostał się manuskrypt ten do rąk pisarza scenicznego Aleksandra Duvala, który ją przerobił i jako swoją sztukę pod tytułem „La Tapisserie“ wystawił w Odeonie w r. 1808, a wkrótce później anonimowo wydał drukiem. Duval dopuścił się na manuskrypcie Moliera dwóch zbrodni: najprzód zniszczył oryginał, powtóre w przeróbce swojej werwę i siłę komiczną Moliera zastąpił słodkawą i sztuczną gracyą. Rekonstrukcyi komedyi z przeróbki Duvala, uwolnienia jej od dodatków i przywrócenia Molierowskiego dyalogu podjął się Guillot de Sax, i w tej właśnie formie pojawi się ona w najbliższym zeszycie „Annales“ i prawdopodobnie wejdzie wkrótce na scenę komedyi francuskiej.

Nowe rewelacye Burcewa.

Jak donosi „Ruskoje Słowo“, Burcew zamieścił w ostatnim numerze swego paryskiego organu „Przyszłość“ rewelacye o sądowej pomyłce, której ofiara została niewinnie skazana na ciężkie roboty.

W kwietniu 1906 roku w Ekaterynosławiu zamordowano czasowego generał-gubernatora, gen. Żołtanowskiego. Podejrzenie padło na szesnastoletniego chłopca niejakiego Rappaporta, którego sąd wojenny skazał na 12 lat ciężkich robót, bez względu na to, iż lekarze psychiatrzy orzekli, że Rappaport jest chory na umyśle. Obecnie za granicą pojawił się winowajca tego zamachu, bojowiec s.-r., który zamieścił w „Przyszłości“ dokładny opis zabójstwa i stwierdził, że Rappaport zupełnie w zamachu nie brał udziału.

Zamieszcza również w tym numerze Burcew najnowsze informacye o Hartingu. Podobno Harting dotychczas znajduje się na służbie w policyi rosyjskiej i obecnie przebywa w Petersburgu. Przyjeżdża on często do Belgii i do Paryża. Daje również Burcew bardzo sensacyjne informacye o znanym maksymaliście Ryssie, którego sprawę ucieczki rewidował niedawno wśród innych spraw senator Trusiewicz.

Wszakże tych informacyi „Rusk. Słowo“ nie przytacza.

Prof. Wassermann o leczeniu narośli.

W środę ubiegłą prof. d-r Wassermann, znany badacz niemiecki, twórca dyagnozy krwi w przypadkach syfilisu, złożył w berlińskiem Towarzystwie medycznem doniosłe wyjaśnienia o wyniku najnowszych badań swoich w dziedzinie leczenia narośli. Na razie, jak zaznaczył prof. Wassermann w wykładzie swoim, chodzi tylko o doświadczenia, przeprowadzone na zwierzętach. Wszelako zarówno on, jak i jego asystenci, d-r Keysser i d-r Michał Wassermann, stwierdzili w licznych wypadkach, że wyniki badań mikroskopowych, przez d-ra Hansemanna dokonanych, są zapowiedzią pomyślnych rezultatów leczenia raka u ludzi.

Zagadnienie leczenia pewnych postaci narośli przy pomocy środków chemicznych zajmuje badaczy naukowych już od dłuższego czasu. W instytucie dla chorób infekcyjnych w Berlinie — jak mówił prof. Wassermann — przeprowadzane są doświadczenia celem odnalezienia środka chemicznego, który, wprowadzony do krwi, oddziaływałby niszcząco tylko na nowoutworzone w ciele komórki narośli, nie przynosząc szkody komórkom normalnym, do składu ciała należącym. Doświadczenia te przeprowadzano na myszach, które miały narośle, zaliczane do pokrewnych rakowi i równie złośliwemu sarkomowi. Po długich próbach i doświadczeniach w t e l l u r z e i s e l e n i e znaleziono dwa ciała chemiczne, które w połączeniu z odpowiednim barwnikiem faktycznie przedostają się tylko do komórek narośli i jedynie te komórki niszczą.

Szczególnie skuteczny okazał się związek chemiczny selenu i eozinu, bardzo trudny do osiągnięcia. Już po trzeciem zastrzyknięciu tego środka w krew, narośl u zwierząt zaczęła mięknąć, po czwartem nastąpiło wessanie się, a po dalszych injekcyach proces znikania narośli robił takie postępy, że w dziesięć dni później nie było jej już ani śladu. Zwierzęta były wyleczone; pozostawiono je dłuższy czas pod obserwacyą i przekonano się, że wyleczenie jest trwałe.

Kończąc ten swój wykład, zaznaczył prof. Wassermann z naciskiem, że na razie przeprowadzano doświadczenia tylko na zwierzętach, że zatem niema żadnego dowodu, iżby ta sama metoda lecznicza mogła być zastosowana do ludzi. Przestrzega tedy przed nieuzasadnionemi jeszcze nadziejami.

Dalsze próby i prace wykażą dopiero, czy medycyna naukowa odniosła nowe zwycięstwo, czy nareszcie będzie mogła stanąć do skutecznej walki z najzłośliwszą plagą ludzkości — z chorobą raka.

Z ziemstw.

Zgromadzenie ziemskie gub. kijowskiej.

Koniec zebrania onegdajszego upłynął na wymianie zdań między przedstawicielami: ziemstwa gubernialnego, p. Sukowkinem, a ziemstw powiatowych—p. Rewą, określających wzajemny stosunek między obu instytucyami. Ziemstwo gubernialne—oświadczył p. Sukowkin—odpycha od siebie wszelką myśl wdzierania się w działalność ziemstw powiatowych i zmierza do poprzestania tylko na koordynowaniu ziemstw powiatowych i nadawaniu ich działalności pewnego kierunku, co jest tem łatwiejsze, iż w Kijowie, stolicy całego kraju, mogło ono znaleźć szereg specyalistów i znawców poszczególnych gałęzi gospodarki ziemskiej i pozyskać taki personel działaczy, iż może mu go pozazdrościć każde inne ziemstwo. Ci działacze opracowali szeroki program dalszej działalności ziemstwa i przedstawili go w formie referatów i memoryałów zgromadzenia ziemskiego. Gubernialnemu zarządowi ziemskiemu pozostawały dwie drogi—albo dążyć do zmniejszenia wydatków ziemstwa, albo wybrać szeroki program działalności. Zgromadzenie, jako główny gospodarz w ziemstwie, uzna, którą drogą kroczyć należy.

P. Rewa wskazał na ogólne wrażenie, odniesione po pierwszem nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemskiem, iż zgromadzenie to zburzyło wszystkie dotychczasowe podstawy pracy ziemskiej. W rzeczywistości—to tylko ziemstwa powiatowe, skrępowane dotychczas we wszystkich swych dążnościach, do tego stopnia się ucieszyły z przyznanej im samodzielności, że gotowe były cały ciężar tej pracy wziąć na swe barki. Jednakże takie dążenie nie przeszkadza mu solidaryzować się zupełnie z ziemstwem gubernialnem i pierwszy moment takiego jednoczenia nastąpił dziś—kiedy ludzie z powiatów pierwsi wyciągają rękę do zarządu gubernialnego z całą gotowością wspólnej pracy, o ile—zastrzegł to przezornie p. Rewa — ziemstwo gubernialne również będzie unikać wszelkich tarć.

Przed wyborami komisyi jeszcze raz zabrał głos p. Rewa: „Dla nikogo nie jest tajnem, iż przewodniczący naszego zebrania, ks. Kurakin, podaje się do dymisyi". Mówca proponuje wyrazić głęboki żal z powodu tej jego rezygnacyi, bez względu na pobudki, które na to wpłynęły. Zebranie odpowiedziało na wniosek p. Rewy długimi oklaskami. Ks. Kurakin, dziękując za ten dowód życzliwości, zaznaczył, iż dymisya jego jest postanowiona ostatecznie, a okoliczności, które ją wywołały, zbyt są silne, by dymisyę tę można było cofnąć. „Dumny będę jednak zawsze z tego—zakończył ks. Kurakin—iż byłem pierwszym przewodniczącym na pierwszem zgromadzeniu ziemskiem".

Po tej wymianie wzajemnych uprzejmości, zebranie przeszło do rzeczowej części porządku dziennego. Zarządzono wybory komisyi: drogowo-budowlanej, rewizyjnej, weterynaryjno-agronomicznej, finansowej i dobroczynno lekarskiej. Przed wyborami zabrał głos p. Demczenko. Wskazawszy na szczególne znaczenie komisyi finansowej i rewizyjnej, mówca postawił wniosek, aby ograniczono ilość ich członków 13—odpowiednio do liczby jednostek ziemskich, wchodzących w skład ziemstwa gubernialnego, oraz aby wybrano do nich po jednym przedstawicielu każdego powiatu i miasta Kijowa. Wniosek ten przyjęto z poprawką, iż oprócz przedstawicieli jednostek ziemskich do komisyi wchodzą przedstawiciele urzędów. Wybory kartkami, a potem balotowanie dało następujące rezultaty:

Do komisyi finansowej wybrano: od pow. kijowskiego p. Demczenkę, berdyczowskiego—p. Kuzniecowa, wasylkowskiego—p. Moszkowa, zwinogródzkiego—p. Presnuchina, kaniowskiego—br. Szteigera, lipowieckiego—p. Rewę, radomyskiego—p. Grygorowicza-Barskiego, skwirskiego—p. Taranowa, taraszczańskiego—p. Maryana Wilczyńskiego, humańskiego—p. Augusta Iwańskiego, czerkaskiego — p. Starodubcewa, czehryńskiego—p. Dawydowa oraz m. Kijowa—p. Rzepeckiego; na urzędowego przedstawiciela p. Jakowlewa; do komisyi rewizyjnej od tychże powiatów: pp. Demczenkę, Merynga, Płachowa, Dolińskiego, Gajewskiego, Władysława Jaroszyńskiego, Stanisława Kopernickiego, Pawłowicza, Repojto-Dubiago, Szteinberga, Albranda, Jozefiego i Lewestama.

Wyborami zakończono posiedzenie sprawozdawcze.

Wczoraj rano odbyło się pierwsze zebranie komisyi finansowej. Wybrano na niem na prezesa p. Demczenkę, następnie komisya rozpatrzyła preliminarz budżetowy ziemstwa gubernialnego na r. 1912.

O godz. 2-ej zaczęło się zgromadzenie ziemskie. Zebranie przedyskutowało kwestyę ilości członków pozostałej komisyi. Uchwalono, iż do tych komisyi może wstąpić każdy, życzący sobie wziąć udział w jej pracy. Aby jednak ustalić skład każdej z komisyi, uchwalono za rzeczywistych jej członków uważać 12 w kolei otrzymanych głosów, przyczem zebrania ich będą prawomocne przy udziale minimum 7.

Na zebraniu wczorajszem ogłoszono wyniki wyborów komisyi drogowo-budowlanej oraz dobroczynno-lekarskiej. Do pierwszej z nich wybrano, pp.: Demczenkę, G. Wiszniewskiego, P. Dawydowa, A. Deinickiego, M. Stradomskiego, A Lerche, W. Trytszla, I. Moszkowa, D. Karpenko, H. Minuta, J. Szlejfera i W. Albranda. Do komisyi lekarskiej: prof. Czernowa, d-ra W. Trytszla, d-ra Sachnowskiego, p. Deinickiego, d-ra Burczaka, prof. Pawłowskiego, d-ra Józefa Garlińskiego, pp. Gajewskiego, Taranowa, Kuzniecowa, Moszkowa, Hudym-Lewkowicza i Repojto-Dubiago.

Po wyborach przystąpiono do rozpatrzenia uchwał komisyi finansowej w sprawie protestu gubernatora przeciw uchwałom niektórych ziemstw powiatowych. Co do nieprawidłowości potrąceń na rzecz izby skarbowej, komisya przyznała słuszność gubernatorowi i uchwaliła je odpowiednio zwiększyć. Również to samo zdanie wypowiedziała komisya w sprawie zbyt wysokiego opodatkowania cukrowni i uchwaliła zmniejszyć stopę podatkową, określoną przez zgromadzenia powiatowe do wysokości pierwotnie ustanowionej przez zarządy ziemskie powiatowe, a powstały stąd niedobór podatkowy rozłożyć na inne kategorye nieruchomości ziemskich. Natomiast zdanie komisyi różniło się od zdania gubernatora w sprawie ilości członków zarządu ziemskiego powiatu berdyczowskiego. Komisya w zasadzie uznała, iż 5 członków zarządu jest za wiele, jednakże oświadczyła, iż określanie ilości członków wchodzi w zakres kompetencyi zgromadzeń ziemskich powiatowych i nie może być pominięte przez nich zmienione. Na tej samej zasadzie komisya przyznała słuszność zgromadzeniu ziemskiemu pow. humańskiego w sprawie dyet urzędników i członków zarządów ziemskich. Wszystkie wnioski powyższe zostały zatwierdzone przez zgromadzenie gubernialne.

Zgromadzenie przeszło do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1912. I) Sumę udziału ziemstwa w utrzymaniu instytucyi rządowych określono w wysokości podanej przez zarząd gubernialny—148,980 rb, II) koszty utrzymania gubernialnego zarządu ziemskiego przyjęto z niewielkiemi zmianami komisyi finansowej w sumie 97,140 rb. (z różnicą o 60 rb. *in plus*). Następnie po zadecydowaniu o szeregu zapomóg, zebranie przeszło do dyskusyi nad niektórymi referatami zarządu ziemskiego.

Najwięcej zainteresowania wzbudziło sprawozdanie z podziału funkcyi pomiędzy członkami zarządu gubernialnego. Przy tej sposobności p. Sukowkin zaznaczył, iż przypuszczenie, że ilość 3 członków zarządu będzie niewystarczająca, coraz więcej znajduje potwierdzenie. Dość jest, aby jeden z członków wyjechał—jak to wkrótce będzie miało miejsce, a drugi wypadkowo nie będzie mógł się stawić na posiedzenie zarządu—zebrania nie będą mogły przychodzić do skutku, co wpłynie na zatrzymanie prawidłowego rozwoju gospodarki ziemskiej. Zarząd ziemski pomimo to wszystko, pomimo przeciążenia pracą tych członków, wstrzymuje się do czasu od postawienia wniosku zwiększenia ilości ich, sądząc, że tego zażąda komisya rewizyjna. Prezes jednak uważa za swój obowiązek zakomunikowanie powyższego zgromadzeniu.

Po przyjęciu jeszcze paru drobnych referatów obrady przerwano do godz. 3-ciej dnia dzisiejszego.

Z powiatowego ziemstwa żytomierskiego.

9 grudnia odbyło się zebranie ziemstwa powiatowego, mające na celu rozstrzygnięcie kwestyi niedostatecznie wyświetlonych na poprzedniem październikowem zebraniu oraz spraw, będących poniekąd przygotowaniem do zebrania gubernialnego, które się rozpocznie 12-go grudnia.

Radni powiatowi zainteresowali się preliminarzem gub. ziemstwa, jako kwestyą zasadniczą, od której bezpośrednio uzależnione jest obciążenie podatkowe powiatów. Wice prezes gub. zarządu p. Jan Dobrowolski wyjaśnił, że wysokość sumy budżetowej (z górą 2 milionów rb.) jest następstwem szerokiego zakresu działalności gub. ziemstwa, pod którego zarząd weszły wydziały nie leżące w atrybucyi ziemstw powiatowych, jak agronomia, weterynarya, mosty w ilości 55 i t. d.

Pomimo jednak dążenia radnych do objęcia jakby się zdawało jaknajwiększej ilości spraw pod gospodarkę samoistną powiatu, przy debatowaniu spraw porządku dziennego za tem nie obstawano, godząc się na pozostawienie niektórych spraw pod zarządem ziemstwa gubernialnego. Decyzye zapadły następujące: Zebranie upoważniło zarząd do zaciągania w Towarzystwach kredytowych i u osób prywatnych pożyczek na wydatki nie cierpiące zwłoki, w razie braku gotówki z dochodów ziemskich.

Pozostawiono nadal poprzedni skład komisyi do spraw repartycyi podatków od kupiectwa w liczbie 6 członków i 3 kandydatów w każdej.

Żytomierski oddział ligi do walki z gruźlicą ma otrzymać 5 tys. rb. zapomogi od gub. ziemstwa powiatowe zatem prośbę uchyliło.

Rozmiar awansu udzielonego zarządowi na wydatki bieżące określono na 30 tys. rb., z których 27 tys. ma być złożone w ziemskiej kasie drobnego kredytu.

Wyasygnowano 1,700 rb. na wydatki związane z wyborami do Dumy Państwowej.

Wyasygnowano na budowę ambulatoryum i lecznicy w Kodni 6 tys. rb, co w połączeniu z 2 tys. przeznaczonymi na odrestaurowanie starego najmowanego budynku i 5,077 rb. oszczędności wynikłej ze zmniejszenia przez komisyę sumy budżetowej, ma wynieść potrzebną sumę 13,077 rb. na budowę.

Sprawę stajen rozpłodowych oddano pod nadzór rejonowych weterynarzy przy ziemstwie gubernialnem.

Wyjaśnienie sposobu wydatkowania sum zapasowych z gubernialnego drogowego kapitału, jakteż urządzanie stacyi pocztowych w zależności od warunków miejscowych, pozostawiono decyzyi zarządu.

Dla uniknięcia skasowania jarmarków w Sielcu postanowiono zaproponować gminie, która na urządzenie wag złożyła 360 rb. zamiast 700 rb., aby wniosła brakujące 340 rb., co zabezpieczyłoby istnienie jarmarków.

Zdecydowano otwarcie w Żytomierzu seminaryum nauczycielskiego, jak również urządzenie ruchomego muzeum pomocy naukowych podług projektu p. Kandyby dla szkół i wyasygnowano na ten cel 500 rb.

Propozycyę sukcesorów zmarłego Tereszczenki co do wybrukowania drogi od Andruszówki do granicy kijowskiej gub., z pominięciem drogi od Andruszówki do Kotelni, zdecydowanej w poprzedniej umowie, odrzucono.

Prócz powyższych, przedebatowano jeszcze kilka spraw mniejszej wagi. Zebranie trwało około pięciu godzin.

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zgromadzenie gubernialnego ziemstwa podolskiego.** Minister spraw wewnętrznych udzielił pozwolenia na zwołanie zgromadzenia ziemskiego gub. podolskiej w dn. 7 stycznia r. p.

— **O szpital ziemski.** Ludność włościańska miasteczka Kamionki pow. czehryńskiego jest poruszona wiadomością że istniejący tam od czasu wprowadzenia ziemstwa urzędniczego szpital ziemski ma być przeniesiony do innej miejscowości. Tymczasem ludność miasteczka i okolic już nauczyła się korzystać z pomocy lekarskiej i przeniesienie szpitala z Kamionki dotkliwie odczuje. A ludności potrzebującej bezpłatnej pomocy lekarskiej jest dosyć; nie mówiąc już o tem, że samo miasteczko, jako dość rozrosłe, dużo liczy biedoty, jest w niem cukrownia, fabryka zapałek, huta szklana—jest więc spory zastęp ludności robotniczej, odbywają się tam także jarmarki, co ściąga do miasteczka dużo ludności okolicznej, która przyjeżdżając dla załatwienia swoich jarmarkowych interesów przywozi zarazem swoich chorych do szpitala. Szpital ziemski w Kamionce mieści się w domu czasowo na ten cel użyczonym przez właściciela majątku kamionkowskiego. Chcąc zwolnić ten dom ziemstwo zamierza nabyć odpowiedni lokal na własność; ponieważ taki lokal zdarza się tanio w jednej z wsi powiatu, więc szpital ma być tam przeniesiony.

— **Wystawa włościańska.** Włościańskie kółko rolnicze w m. Serbach pow. mohylowskiego zamierza urządzić w roku przyszłym dwudniową wystawę rolniczą dla włościan.

— **Sklep współdzielczy.** W m. Iwankowcach pow. radomyskiego po długim okresie organizowania i pokonywania masy przeszkód otwarty został sklep współdzielczy. Sklep liczy 66 członków którzy złożyli kapitał udziałowy wynoszący 500 rubli.

— **Zamknięcie huty.** We wsi Obichody pow. owruckiego zamknięto funkcyonującą tam dotąd hutę szklaną.

Wszyscy pracownicy pozostali bez zarobku.

— **Lecznica chorób oczu.** W Oryninie pow. Kamienieckiego mieści się lecznica T-wa opieki nad ślepymi cesarzowej Maryi. Ze sprawozdania z działalności lecznicy tej za rok 1910 widzimy, że w roku tym udzielono pomocy ambulatoryjnej 3,039 chorym na oczy, którzy odwiedzili lecznicę 7,624 razy. Internowanych w lecznicy chorych było 92; spędzili oni w lecznicy ogółem 2,335 dni. Pacyenci lecznicy według płci dzielą się jak następuje: mężczyzn—1,119, kobiet—1,135, dzieci — 785. Włościan wśród pacyentów było 1,735, mieszczan 1,135, szlachty—16, osób duchownych — 11, innych stanów—147.

Pacyentów w wieku od 11 — 15 lat było 435, od 15—20 lat—688, od 20—30 lat—765, od 30 — 40 lat—207, od 40—50 lat—281, od 50—60 lat—123, od 60—80 lat—94. Z lecznicy korzysta ludność w dość rozległym promieniu od Orynina zamieszkała. Pacyentów zamieszkałych nie dalej niż o 10 wiorst od Orynina było tylko 1 512, pozostali zaś mieszkają o 20—150 wiorst od Orynina.

— **Picie spirytusu denaturowanego.** Władze wykryły we wsi Szustowce pow. kamienieckiego u jednego z włościan znaczna ilość butelek z nalewkami spreparowanemi na spirytusie denaturowanym. Wogóle wśród włościan rozpowszechniło się picie spirytusu denaturowanego, przyprawionego rozmaitymi korzeniami.

— **Przeniesienie stacyi poczty ziemskiej.** Miasteczko Hermanówka w pow. kijowskim pozyskało znaczną dogodność. Ziemska stacya pocztowa przeniesiona została z Wasylkowa do Hermanówki. Wskutek tego korespondencya pocztowa i gazety są otrzymywane daleko prędzej. Listy i gazety z Kijowa przychodzą teraz tego samego dnia, podczas gdy dawniej przychodziły dopiero na trzeci dzień.

— **Pożar.** We wsi Sielec pow. owruckiego był pożar, który zniszczył 24 stodoły ze zbożem sianem.

LIST DO REDAKCYI.

Wielce Szanowny
Panie Redaktorze!

Racz na łamach swego poczytnego pisma pomieścić tych kilka słów wyjaśnienia i obrony:

Szanowny Sprawozdawca teatralny w ocenie niedawno odegranej sztuki St. Krzywoszewskiego p. t. „Tęcza" zarzuca mi jasno i wyraźnie, pomimo pewnych zastrzeżeń, iż dopuściłem się jakichś kalkulacyi co do wieku postaci działających w sztuce.

Autor jaknajdokładniej określa wiek każdej z osób. I tak: Zagrowicz winien mieć lat 34, Jadwiga 28, Helena 27, Ksawery 40 i Szmitt 42.

Protestuję więc jaknajusilniej i najenergiczniej przeciw podobnemu zarzutowi — a mojem zdaniem na podobne poprawki w tekście, człowiek szanujący cudzą pracę duchową, nie pozwala sobie nigdy.

Zwracam również uwagę Sz. Sprawozdawcy, że Helena nie powinna być, według zupełnie jasnej i wyraźnej tendencyi autora, naiwnem dziewczątkiem, lecz dojrzałą kobietą, która wiele przebyła i przecierpiała a *upija się słońcem* tylko wtedy, gdy zapomina przebyte.

Widocznie Szanowny Sprawozdawca *nie umiał*, lub *nie chciał* z uwagą słuchać sztuki. A wreszcie nadmieniam, że reżyser bezstronny obsadza zawsze tak sztukę, jak mu się zdaje najlepiej i najodpowiedniej i, że nie zawsze, *a prawie nigdy wczesna młodość* artysty lub artystki nie jest kwalifikacyą do powierzania im ról, przechodzących ich siły.

Sądzę, że tych kilka słów spokojnej obrony znajdą kącik w „Dzienniku Kijowskim".

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy najgłębszego poważania.

Józef Popławski
reżyser teatru polskiego w Kijowie.

W inkryminowanym ustępie wspomnianej recenzyi nie upatrujemy żadnych konkretnych zarzutów przeciwko reżyseryi, a jeżeli są takowe, to również są one skierowane w stronę autora i to w bardziej stanowczy sposób.

Omawiany ustęp recenzyi brzmi jak następuje:

„Nie wiem czy kalkulacya wieku Heleny na lat 26 powstała za sprawą autora, czy też dbałej o uprawdopodobnienie rzeczy reżyseryi, ale, jeżeli to sprawa autora, to jest to błąd, bo taka niefrasobliwa uciecha z życia, takie zapomnienie przeżytego nieszczęścia możliwe jest tylko u dziewcząt istotnie nader młodych—po 26 latach to już nie jest możliwe, a przynajmniej nie jest prawdopodobne. Jeżeli owe lata powstały za sprawą reżysera, to i to nie uratowało sytuacyi."

Obsadzenie roli należy do reżysera — zapewne, lecz sąd o właściwości wyboru należy w pierwszej linii do recenzenta, który w danym wypadku jak zwykle spełnił swój obowiązek sumiennie i wydał sąd bezstronny.

Red.

Posiedzenie rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej prezydent miasta zakomunikował, iż gubernator pozwolił na rozpatrzenie wniosku rad. Ekstera w sprawie pomocy dla głodnych. Ponieważ na jednem z przeszłych zebrań odebrał on głos radnemu Grygorowiczowi Barskiemu, przemawiającemu również w tej sprawie—p. Djakow prosił go obecnie o zakończenie przemówienia i postawienie wniosku.

P. Grygorowicz-Barskij wskazał na to, iż gubernatorowi nie przysługuje prawo wskazywania komu mają być doręczone zapomogi, uchwalone przez radę miejską, ponieważ rada miejska może wnieść starania do rządu o pozwolenie jej na organizacyę własnej akcyi ratunkowej, i w tym sensie przedłożył swój wniosek. Dalsza dyskusya wykazała, iż kijowska rada miejska gorąco wzięła do serca sprawę organizacyi pomocy dla głodnych. Radny dr. Gusiew zaproponował utworzenie własnego oddziału ratunkowego i wysłanie go do miejscowości, dotkniętych klęską nieurodzaju. Rad. Kowalewskij oświadczył, iż w razie przyjęcia powyższego wniosku, na własny koszt przyłączy się on do tego oddziału; prezydent miasta powiadomił radę miejską o propozycyi „3 pań" z miejscowego towarzystwa, dotyczącej zbierania ofiar na rzecz głodnych. Radny Michajłow ofiarował na magazyn dla rzeczy ofiarowanych własny dom obok dworca kolejowego. W dalszej dyskusyi wskazywano na potrzebę wyasygnowania niezwłocznie 10 tys. rb. i przesłania ich do miejscowości, dotkniętych głodem, oraz organizacyi dalszej pomocy.

Rada miejska uchwaliła w końcu: wyasygnować 25 tys. rb.—po 5 tys. na każdą gubernię—niezwłocznie i przesłać kwotę powyższą do rozporządzenia ziemstw miejscowych; zorganizować zbieranie ofiar oraz rozpocząć starania u władz odnośnych o pozwolenie na utworzenie własnego oddziału ratunkowego ruchomego i wysłanie go dla niesienia pomocy nieszczęśliwym.

Nie pragę srebrnych szczytów, mgłą marzeń okrytych,
Nie chcę tęsknoty sennej do celów nieznanych,
Ani widzieć przy sobie sił marnie zużytych,
Twarzy ludzkich niechętnem zwątpieniem owianych.

Nie chcę do niedościgłych wzdychać gwiazd na niebie,
Ani gonić przez pustkę za ułudną marą —
Ale patrzeć chcę w duszę swoją—patrząc w siebie,
Chcę promieniem przejasnym iść w życia głąb szarą.

Chcę łuk życia, za oba opanować końce,
Od dni pierwszych, do śmierci czerpać z mocy zdroi,
Chcę stąpając po ziemi patrzeć w jasne słońce
I być pewną mych uczuć i odwagi mojej.

Chcę iść prosto przed siebie, nie bojąc się burzy,
Nie drżąc przed błyskawicą, co niebo otwiera —
Chcę: niech mi żadna chwila życia się nie dłuży,
Niechaj każda myśl moja o czyn się opiera.

Ja pragnę zawsze miłość mieć dla wszystkich ludzi,
Nie uderzyć w pogardę, nie słabnąć niewiarą,
Niech lęku we mnie nigdy, zła przemoc nie budzi,
Niech nigdy się nie cofnę przed żadną ofiarą.

A gdybym, przepływając losów twardych rzekę,
Rozpacz albo cierpienie spotkała przed progiem,—
To łzę płynącą z oka wcisnę pod powiekę,
I ból mój pozostanie między mną—a Bogiem.

Helena Pinińska.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 14 (27) Dyoskora (Suchy dzień)
Jutro 15 (28) Waleryana.

Wschód słońca o godz. 8 m. 03.
Zachód słońca o godz. 3 m. 58.
Długość dnia godz. 7 m. 55.

Kalendarzyk Historyczny.
27 grudnia n. st.

Roku 1587. Zygmunt III Waza w Krakowie królem polskim koronowany.

— **Z Koła kobiet polek.** Zarząd Koła kobiet podaje do wiadomości, że w dniu 16 grudnia ofiarowano mu w księgarni p. L. Idzikowskiego (vis à-vis ul. Proreznej) procent od ogólnej sumy, uzyskanej w tym dniu ze sprzedaży.

Taki sam procent ofiaruje w dniu dzisiejszym magazyn A. de Lure (ul. Mikołajowska 4).

Zarząd Koła kobiet zwraca się z prośbą do życzliwych mu osób, aby świąteczne zakupy uskuteczniły w tych powyżej wymienionych dniach, czem przyniosą korzyść instytucyom „Koła".

— **Sędziowie honorowi.** Podając przed sześciu tygodniami wiadomość o mianowaniu polaków honorowymi sędziami pokoju, podaliśmy p. Stanisława Luba-Radzimińskiego, jako honorowego sędziego pokoju pow. zasławskiego. Obecnie jednak otrzymujemy wiadomość, że honorowym sędzią pokoju mianowany został nie p. Stanisław, lecz p. *Zygmunt Luba-Radzimiński*, który od szeregu lat urząd ten piastuje.

— **Sprostowanie.** W „Kronice" numeru wczorajszego naszego pisma w notatce p. t. „Z politechniki" wydrukowano błędnie „adjutanta" — zamiast *adjunkta*, co niniejszem prostujemy.

— **Z wystawy.** Zarząd fortecy kijowskiej zawiadomił prezydenta miasta, że starania jego o wydzierżawienie miastu gruntów, przylegających do placu Troickiego a stanowiących własność fortecy, mogą być uwzględnione pod warunkiem, aby miasto opłacało zarządowi fortecy tenutę dzierżawną w kw. 50 kop. od sąż. kw. W takim razie dzierżawa może być oddana i na dłuższy przeciąg czasu miastu — do lat 12. Z innych warunków wymagane jest, aby w pobliżu szpitala wojskowego nie urządzano restauracyi z muzyką oraz miejsc zabaw publicznych.

— **„Pałac sprawiedliwości".** Sąd okręgowy kijowski zawiadomił prezydenta miasta o rezultatach prac komisyi, wybranej przez sąd okręgowy dla wyszukania miejsca dla budowy nowego gmachu sądu. Komisya stanowczo orzekła, iż dalsze pozostawanie w tym samym lokalu jest niemożliwe. Z wielu względów jest pożądane, aby „pałac sprawiedliwości" był umieszczony w śródmieściu. Ponieważ jednak okazało się, iż w śródmieściu niema wolnych placów, komisya uchwaliła starać się przed miastem o oddanie dla tego gmachu miejsca między ul. W.-Żytomierską a Włodzimierską, gdzie obecnie znajduje się gmach policyi miejskiej i straży miejskiej, z tem, aby został on zburzony. Komisya uważa, że oddanie tego miejsca nie będzie wielką ofiarą ze strony miasta, ponieważ wzniesienie w tem miejscu wspaniałego gmachu upiększy całą dzielnicę. Aby jednak choć do pewnego stopnia zmniejszyć koszty miasta, połączone z przeniesieniem na inne miejsce policyi i straży ogniowej, sąd zgadza się wypłacić miastu 200 tys. rb. W razie odmowy sąd będzie zmuszony wynieść się na przedmieścia. Projekt urządzenia sądu w realności prosektoryum jest niewykonalny, ponieważ uniwersytet zamierza przenieść prosektoryum za miasto za jakie lat 4, a powtóre, iż żąda za plac nadzwyczaj wysokiej ceny.

— **Nowe kliniki.** Rektor uniwersytetu zawiadomił prezydenta miasta, iż uniwersytet zamierza przystąpić w roku bieżącym do budowy instytutu patologo-anatomicznego. Na razie instytut miał stanąć w realności prosektoryum, z powstaniem jednak projektu budowy wszystkich klinik i nowego prosektoryum na górze Batu-Chana, postanowiono tam zbudować i instytut patologiczny. Wobec tego rektor uniwersytetu prosi o odmierzenie uniwersytetowi 1,200 sąż. kw. w obrębie placu, przeznaczonego dla nowych klinik.

— **Losy projektu p. Ekstera.** Jak donosiliśmy w swoim czasie, radny Ekster złożył na ręce prezydenta miasta wniosek w sprawie asygnowania przez kijowską radę miejską funduszu na akcyę żywnościową wśród ludności w miejscowościach dotkniętych klęską głodową, oraz w sprawie odliczania pewnej odsetki na ten sam cel od wygranych w klubach w lotto. Jak wiadomo, wniosek ten nie był postawiony na porządku dziennym rady miejskiej, gdy zaś p. Ekster zainterpelował prezydenta miasta o powody, p. Djakow odpowiedział, iż wniosek „z przyczyn niezależnych" nie może być rozpatrywany przez radę miejską.

Wówczas radny Ekster zaskarżył postępowanie prezydenta miasta do gubernatora, powołując się na ustawę miejską, która nakazuje wnosić pod obrady plenum rady miejskiej wszystkie wnioski, składane przez radnych. W rezultacie tej skargi nastąpiła decyzya gubernatora, iż wniosek radnego Ekstera powinien być rozpatrzony przez radę miejską pod warunkiem, iż gdy uchwaliła ona asygnować jakąkolwiek sumę na rzecz pomocy dla mieszkańców miejscowości dotkniętych klęską głodową, to pieniądze winny być przekazane Towarzystwu Czerwonego Krzyża, wydziałowi żywnościowemu przy ministerstwie spraw wewnętrznych, lub też zarządom ziemskim miejscowości dotkniętych klęską głodową.

— **Bezpłatne nauczanie początkowe.** Ministerstwo komunikacyi zawiadomiło naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, iż opracowuje obecnie projekt o bezpłatnem nauczaniu w szkołach początkowych dzieci pracowników kolejowych, przyczem corocznie mają być asygnowane specyalne fundusze na zakładanie szkół.

— **Nowy sposób uzdrowotnienia okolic Kijowa.** Prezes komisyi kanalizacyjnej, p. Kich, zawiadomił prezydenta miasta, iż komisya kanalizacyjna postanowiła przed otwarciem nowej kanalizacyjnej stacyi na Padole przyłączyć do sieci kanalizacyjnej nowe rejony Padołu, nie włączone do ogólnej sieci. Ponieważ jednak funkcyonująca obecnie stacya nie jest w stanie wypompować tej ilości cieczy, która zostanie otrzymana z nowych rejonów sieci, komisya postanowiła nadmiar cieczy skierowywać do Dniepru powyżej miasta. Z obawy jednak, że tak niehygieniczne zarządzenie wywoła protest ze strony władz administracyjnych, komisya uchwaliła uprzednio uzyskać sankcyę prezydenta miasta.

— **W sprawie ospy.** Zarządzający wydziałem zdrowia zarządu miejskiego, dr. Burczak, wydał do ludności odezwę, nawołującą do zabezpieczenia się od ospy. W odezwie zwraca się uwagę ludności na to, iż najwięcej wypadków zasłabnięcia na ospę zdarza się wśród osób, które jej nigdy nie szczepiły, lub szczepią ją w okresach czasu, dłuższych od lat 10, ponieważ szczepienie zabezpiecza w ciągu 7 — 10 lat od zasłabnięcia. Zarząd miejski zorganizował szereg punktów, gdzie szczepią ospę bezpłatnie, a mianowicie — na wszystkich posterunkach lekarskich, w ratuszu, sali kontraktowej, szkole Gogola na Włodzimierskim rynku, szkole miejskiej Żukowskiego przy zaułku Łukjanowieckim, oraz w szkole miejskiej przy Ratuszowym zaułku. Szczepienie odbywa się od g. 10—2-ej codziennie.

W ostatnim tygodniu zarząd miejski zanotował 40 wypadków zasłabnięć.

— STRASZNY WYPADEK. W domu Nr 19 przy ul. Dymitrowskiej w jednem z mieszkań miał miejsce onegdaj okropny wypadek. Przekupka Karwiszowa pozostawiła w domu bez dozoru dwoje małych dzieci. Starszy chłopczyk zapalił lampkę spirytusową i następnie przez nieostrożność przewrócił ją. Płomienie objęły w jednej chwili znajdującą się w pobliżu roczną dziewczynkę. Na krzyki przeraźliwe dzieci zbiegli się sąsiedzi i stłumili ogień. Dziewczynkę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ul. W. Włodzimierskiej Nr 19 otruła się Iraida A. Przy ul. M. Błagowieszczeńskiej Nr 13 zażyła trucizny w celu samobójczym Natalia O. W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

Wczoraj w południe do naczelnika kolei Południowo-Zachodnich Niemieszajewa zgłosił się b. pomocnik kasyera na towarowej stacyi Bendery, Antipow, prosząc o przyjęcie go z powrotem na służbę lub o wydanie mu jego wkładów z kasy emerytalnej.

Naczelnik kolei odpowiedział odmownie, gdyż Antipow w swoim czasie wydał znajomemu sobie kupcowi ładunek, za który należało się kolei 4.000 rb., przed otrzymaniem tych pieniędzy. Znajomy ów odebrawszy ładunek pieniędzy nie zapłacił. Gdy się to wykryło, Antipow został wydalony. Od tego czasu zwracał on się do różnych osób, prosząc o posadę, której jednak dotychczas nie otrzymał. Gdy wczoraj, wskutek odmowy naczelnika kolei stracił ostatnią nadzieję otrzymania posady, natychmiast w gabinecie p. Niemieszajewa wyjął z kieszeni buteleczkę z kwasem karbolowym i wypił jej zawartość.

Wezwano Pogotowie, które odwiozło desperata w stanie nieprzytomnym do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. W dniu 12-ym grudnia do mieszkania Gabajewej (Aleksandrowska 57) wtargnęli złodzieje i skradli tam dwie książki czekowe na 1,700 rb., rozmaite dokumenty oraz nieco pieniędzy.

Wczoraj w nocy w domu Nr 56 okradziono strych z bielizną przy mieszkaniu Burkowskiego.

Przy ul. Żylańskiej Nr 2 ze strychu Kochanowej skradziono bieliznę wartości 300 rb.

Z mieszkania studenta Jarmosza (Nikolsko-Botaniczna 12) skradziono zegarek i 25 rb.

W domu Nr 82 przy ul. W. Wasylkowskiej skradziono przez rozbite okno ze sklepu Szafranowicza rozmaite rzeczy wartości 110 rb.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj z rana w pobliżu stacyi towarowej Kijów I spadł z pociągu towarowego Nr 92 konduktor R. Krawczenko. Ze zmiażdżoną lewą nogą odwieziono go do szpitala kolejowego.

W pobliżu stacyi Kijów I osobowy spadł z pociągu Nr 14 robotnik Południowo-Rosyjskiej fabryki maszyn J. Bławatny. Odniósł on silne obrażenia całego ciała oraz utracił palec lewej ręki, który obcięty został przez koło wagonu. Odwieziono go do szpitala d-ra Łowckiego.

Na stacyi Mironówka wpadł pod koła pociągu towarowego Nr 1102 robotnik kolejowy nazwiskiem Juśkow. Odniósł on silne obrażenia i poranienia całego ciała. Umieszczono go w szpitalu kolejowym.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj na stacyi Winnica wpadła pod koła pociągu osobowego Nr 12 jakaś nieznana kobieta lat około 40. Zwłoki umieszczono w kaplicy przy szpitalu kolejowym.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 14 (27) grudnia 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—3,2	—1,4	—1,9
Barometr przy O w mm.	743,0	742,9	743,2
Stop. wilgotności w proc.	94	89	88
Kier. (szyb. wiatru w m. nas.)	Płd₁	Płd, W.	Płd. W,
Zachm. wedł. 10 st. sys	10	10	7
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	0,5
Najniższa	—4,2
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—2,2
W ciel. przec. temp. pow. w ciągu doby	—6,0

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady atmosferyczne notowano na zachodzie, w centrum, miejscami w pasie północnym i na połud.-wschodzie; temperatura wyżej normy w całej Rosyi. Spodziewana pogoda i obniżenie się temperatury na półn.-wschodzie, ciepło na zachodzie i na połud.-zachodzie, niewielkie mrozy w centrum i na półn.-zachodzie, umiarkowane mrozy na wschodzie i na połud.-wschodzie, opady możliwe są w całej Rosyi z wyjątkiem wschodu i połud.-wschodu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Ignacy Żurowski, obywatel, z Iwankowic; Włodzimierz Uwarow, obyw., Edward Kuszelewski, adm. m., z Emilczyka; Aleksy Nikołajew, dyr. cukr.

Hotel Continental: pp. Armai Lebopin, kup.; Henryk Roser; Marya Zakrewska, obywatelka; D. Skugar-Skwarski, adw. przys., z Czernihowa; Mikołaj Murawiew, kupiec.

Grand Hotel: pp. K. Ujedinowa; Jerzy Sacypierow; Ewald Hertner; A. Pereic; Eugeniusz Bek; Włodzimierz Kundert.

Hotel François: pp. Szymon Dziewanowski z Proskurowa; Włodzimierz Kauszewan; Konstanty Najełow; Paweł Inskarew; W. Ryndyk z Żaszkowa; Herman Helgaar z Czehrynia.

Hotel Ermitage: pp. Michał Garkowenko, poseł do Dumy; Tatjana Garkawenko; Otto Blum Grzegorz Jerochin; Jan Matwiejew; Władysław Pawlikowski z p. olgop.

Hotel Hładynnika: pp. Maryan Sokołowski z Czernihowa; Jerzy Huk; Michał Szyrma; Mikołaj Ligorski; Ilja Szrag, adw. przys.; I. Tauber, inżynier; Jan Turzyński z Charkowa; D. Pichno, agron.; W. Kożucharew; Włodzimierz Morytz; Leon Ponomarew; Aleksander Burdin, inż.; P. Koziniec; Konstanty Malinowski z p. żytom.

Hotel Francuski: pp. Kazimierz Modzelewski, adw. przys., z Nieżyna; M. Francuz, kupiec; Stanisław Rogowski, obywatel, z p czehryńskiego; Franciszek Cyngot, obywatel, z p. czehryńskiego; Artur de Moutresor, obyw., z p. kaniowskiego; Stanisław Śliwiński, obyw., z p. skwirskiego; Andrzej Gortyński, obywatel. z gub. mohilowskiej; Edward Dzierżanowski z Beszkówki; M. Lindebraten, adwokat przysięgły.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Produkcya cukru. Według danych międzynarodowego związku cukrowników, zebranych w dniu 3 grudnia r. b., spodziewana produkcya cukru w krajach, należących do konwencyi Brukselskiej, przedstawia się w następujący sposób.

Niemcy (341 cukrowni) — spodziewana ilość buraków 9,003,600 tonn, z czego cukru surowego (88 proc. rendement)—1,457,300 tonn.

Rosya (280 cukrowni): buraków 13,536,600 tonn, cukru 2,078,730 tonn.

Austro-Węgry (196 cukrowni): buraków 7,858,500 tonn, cukru 1,154,300 tonn.

Francya (224 cukrowni): buraków 4,148,400 tonn, cukru 514,750 tonn.

Belgia (74 cukrowni): buraków 1,612,000 tonn, cukru 239,000 tonn.

Holandya (27 cukrowni): buraków 1,720,200 ton, cukru 251,300 tonn.

Szwecya (21 cukrowni): buraków 822,500 tonn, cukru 127,200 tonn.

Ogółem spodziewana produkcya krajów, należących do konwencyi (1,163 cukrowni), ma dać z 38,701,800 tonn buraków—5,822,580 tonn cukru, czyli o 1,783,918 tonn. t. j. o 23,4 proc. mniej, niż podczas kampanii ubiegłej.

Spodziewana produkcya krajów, nie należących do konwencyi brukselskich, według źródeł prywatnych przedstawia się w następujących cyfrach:

Dania (8 cukrowni): buraków 745,000 tonn, cukru 112,000 tonn. Włochy (34 cukrowni): buraków 1,400,000 tonn, cukru 155,000 tonn. Hiszpania (32 cukrowni): buraków 800,000 tonn, cukru 106,700 tonn. Szwajcarya (1 cukrownia): buraków 23,000 tonn, cukru 2,900 tonn. Rumunia (5 cukrowni): buraków 225,000 tonn, cukru 29,500 tonn. Serbia (1 cukrownia): buraków 100,000 tonn, cukru 13,000 tonn. Bułgarya (1 cukrownia): buraków 63,300 tonn, cukru 6,950 tonn.

Ogółem ogólna produkcya krajów europejskich (1,245 cukrowni) ma wynieść podczas kampanii bieżącej (z 42,058,100 tonn buraków) 6,248,630 tonn cukru, czyli o 1,784,144 tonn, t. j. 22,2 proc. mniej, niż podczas kampanii 1910—1911 r.

— Według otrzymanych przez biuro Wszechrosyjskiego towarzystwa cukrowników danych od cukrowni, w okręgu południowo-zachodnim (gub. kijowska, wołyńska, podolska, besarabska i chersońska—145 cukrowni) spodziewane jest 471,072,040 pud. buraków i 62,573,235 pud. cukru. W okręgu centralnym (gub. kurska, połtawska, charkowska i czernihowska—71 cukrowni)—241,460,160 pud. buraków i 35,559,710 pud. cukru. Okręg wschodni (gub. woroneska, orłowska, tulska i tambowska, 15 cukrowni)—23,986,930 pudów buraków i 3,299,170 pud. cukru. W Królestwie Polskiem (49 cukrowni) spodziewane jest 80,212,110 pud. buraków i 12,690,055 pud. cukru.

Ogółem w całem państwie (280 cukrowni) należy spodziewać się 825,731,240 pudów buraków i 114,122,170 pudów cukru. Doliczywszy do tego 18,571,199 pud. cukru zapasu wolnego i 7,891,503 zapasu nietykalnego, pozostałych z kampanii 1910—1911 r. i zaliczonych do produkcyi bieżącej, otrzymamy ogólną cyfrę spodziewanej produkcyi podczas kampanii 1911—1912 r. w ilości 140,584,932 pud. cukru.

Należy dodać, iż według tych samych danych 1,030 dziesięcin buraków wymarzło.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Konflikt rosyjsko-perski.

Tabrys (AP). Do konsulatu generalnego przychodzili, widocznie w celu wszczęcia układów pokojowych, gubernator, karguzar i główny mułła tabryski. Trzech parlamentarzy wysłano do oddziału rosyjskiego. W Bagiczemalu wczoraj strzelaniny nie było. Ze strony Adżiczaju słychać było kilka salw. Onegdaj przed bramą Bagiczemalu zabito z zasadzki porucznika drugiej kaukaskiej bateryi górskiej księcia Wachwachowa.

W konsulacie generalnym nowych strat nie było.

Petersburg (AP). (Urzędownie). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj od swego konsula generalnego w Tabrysie telegram, wysłany przez niego dn. 12 grudnia. Jest to zaprzeczenie telegramu z dn. 12 b. m., podanego przez agencyę Reutera, donoszącego, jakoby wojska rosyjskie, według relacyi wicegubernatora tabryskiego, dokonały rzezi kobiet i dzieci w Tabrysie.

Konsul rosyjski donosi co następuje:

„Protestuję przeciwko niegodziwemu oszczerstwu, rzuconemu na nasze wojska, które, pomimo dzikich ekscesów, dokonywanych przez fidajów na rannych żołnierzach rosyjskich i profanowaniu przez nich zwłok, po ludzku traktują spokojną ludność. Jeżeli się zdarzały wypadki, kiedy ginęli niewinni, to miało to miejsce li tylko podczas bombardowania najbliżej położonych do naszego obozu domów, skąd ostrzeliwany jest nasz oddział, który ponosi straty. Wszystkim wyprowadzonym z zajętych domów kobietom, dzieciom i mężczyznom, naczelnik oddziału dał schronienie na przedmieściu Bagiczemal, skąd na mocy mego rozporządzenia, przy pomocy pokojowo usposobionych mieszkańców, pod eskortą żołnierzy naszych odprowadzono ich do miasta. Wówczas w sposób zdradziecki zabity został nasz oficer, ks. Wachwachow, który spełniał dane mu polecenie".

Petersburg (Wł.). „Now. Wremia" żąda, by w imię najżywotniejszych interesów Rosyi i jej bezpieczeństwa, wyznaczono specyalną komisyę o szerokim zakresie pełnomocnictw, któraby zajęła się zbadaniem przyczyn, dla których zmniejszono ilość wojska rosyjskiego w Tabrysie i wykryła winnych.

Na innem miejscu „Now. Wremia" wyraża swe oburzenie z powodu wysłania przez Pet. Ag. Telegr. do Tabrysu zapytania, w jaki sposób powstały pogłoski o dokonanej jakoby przez wojska rosyjskie rzezi. „Czyżby Agencya sądziła, iż tego rodzaju ekscesy mogłyby być dokonane przez rosyan" — zapytuje gazeta. W końcu „Now. Wremia", ciskając gromy na przedstawicieli władzy rosyjskiej na Kaukazie za niewysłanie do Persyi w odpowiednim czasie znaczniejszej ilości wojska, żąda ponownie ukarania persów za napad zdradziecki na wojska rosyjskie i oddania władzy wojsku.

Petersburg (Wł.). Na naradzie wyższych dygnitarzy wojskowych postanowiono nie uciekać się w Persyi do środków zbyt radykalnych. Kokowcew osobiście wydaje odnośne rozporządzenie Namiestnikowi Kaukazu.

Petersburg (Wł). Kupcy rosyjscy w m. Astara wysłali do premiera telegram, że w Enzeli wybuchnął strajk powszechny. Bojkot towarów rosyjskich wzmaga się. Handlowi rosyjskiemu grozi zupełny upadek. Kupcy proszą o pomoc.

Petersburg (Wł.). Z Tabrysu donoszą, iż podczas walki z fidajami zraniono kilku oficerów rosyjskich. Do Persyi wysłano nowe wojska.

Dżulfa (AP). Przybył tutaj dla ochrony drugi pułk Derbencki. Wyruszą niebawem do Tabrysu: szósty i siódmy pułki strzelców, trzy seciny kozaków i dwie baterye górskie.

Teheran (AP). (Telegram spóźniony wskutek uszkodzenia telegrafu w Persyi). U regenta odbyło się zgromadzenie, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw ludności. Na zgromadzeniu tem minister spraw zagranicznych oświadczył, że działalność opozycyjna medżylisu tamuje działalność rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, poczem zaproponował rozwiązać medżylis. Propozycyę powyższą przyjęto bez opozycyi. Regent posłał prezydentowi medżylisu ukaz o rozwiązaniu. Gmach parlamentu otoczony został przez żandarmów. Wejście zostało wzbronione. Policya otwiera targi. Panuje wzorowy porządek.

Rewolucya w Chinach.

Chań-Kou (AP). Korespondent Petersburskiej Agencyi Telegraficznej, odwiedziwszy Chań-jan, skonstatował energiczne budowanie fortyfikacyi i ustawianie dział oblężniczych. Z wiarogodnych źródeł donoszą, iż Wutin-Fan polecił oddziałowi chińskiego Czerwonego Krzyża, delegowanemu do Pekinu, powrócić do Chań-Kou. Wszystko wskazuje na to, iż akcya wojenna będzie wkrótce wznowiona.

Przedłużenie sesyi sobrania.

Sofia (AP). Sesye sobrania zostaną przedłużone do dn. 20 grudnia w tym celu, ażeby zakończyć rozważanie preliminarza budżetowego.

Mityngi protestu.

Sofia (AP). Onegdaj w wielu miastach odbyły się mityngi protestu z powodu rzezi w Isztibie.

Z intendentury.

Irkuck (AP). Intendent, porucznik Winter, główny świadek rewizyi senatora Gliszczyńskiego, który oskarżył o nadużycia intendentów okręgu irkuckiego i udzielał informacyi Kupczyńskiemu, autorowi książki „Bohaterowie tyłów armii", został skazany przez sąd wojenno-okręgowy na 6 lat rot aresztanckich oraz na zwrot strat skarbu w kwocie 41,159 rb.

Kara prasowa.

Petersburg (Wł.). „Groza" skazaną została w drodze administracyjnej na zapłacenie kary w wysokości 500 rub.

Petersburg (Wł.). Senat skazał redaktora czasopisma warszawskiego „Trybuna", Szaszkiewicza, na zapłacenie 200 rubli grzywny za umieszczenie szeregu artykułów ostro krytykujących działalność III-ej Dumy Państwowej.

W sprawie docentów.

Petersburg (Wł.). „Rossija" wyraża swe zadowolenie z powodu uchwały profesorów fakultetu prawnego uniwersytetu moskiewskiego w sprawie docentów. Dopuszczenie docentów do wykładania przedmiotów na równi z profesorami obniża, zdaniem gazety, poziom nauki. Nawet prawo zabrania docentom brać udział w zgromadzeniach profesorów. Jeżeli działo się odwrotnie, to przypisać to należy niezdrowym stosunkom doby rewolucyjnej, kiedy docenci nielegalnie zdobyli to prawo.

Stosunki rosyjsko-amerykańskie.

Petersburg (Wł.). Rząd traktuje negatywnie złożony w Dumie przez Guczkowa projekt nowego traktatu rosyjsko-amerykańskiego.

Prasa o docentach.

Petersburg (Wł.). „Riecz" w postanowieniu profesorów fakultetu prawniczego uniwersytetu moskiewskiego upatruje zwyczajną chęć „patryotów", którym się udało dorwać do władzy, skasowania istniejącego prawa, w celu zapobieżenia szalonej konkurencyi.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). „Riecz" energicznie zaprzecza pogłoskom o zlaniu się z „Grażdaninem" ks. Meszczerskiego.

Rosławlew o Dumie.

Petersburg (Wł.). Nawiązując do prac ubiegłej sesyi Dumy Państwowej, Rosławlew w „Piet. Wiedom." pisze, iż Duma, lecąc z szybkością pociągu, który się spóźnił, mełła przed wyborami wszystko, co do niej wsypano, a więc plewy, ziarna, starą podeszwę i starty gwóźdź. Celem takiego „hurtownego" prawodawstwa jest ogłuszenie i ogłupienie wyborcy i słuchacza. Duma chce odebrać krajowi możność przyjść do słowa, opamiętać się.

Petersburg (Wł.). Rosławlew w „Piet. Wiedom." pisze, że Kokowcew obawia się, by czwarta Duma nie była zbyt postępowa. Posłowie z prawicy tak się skompromitowali, iż potrzeba będzie poszukać posłów w obozie kadeckim. Październikowcy i nacyonaliści nieświadomie wyrządzili kadetom wielką przysługę. Administracya postara się o zgnębienie opozycyi, kraj zaś—o zaprzepaszczenie większości w przyszłej Dumie.

Zdaniem Rosławlewa przyszła Duma będzie postępowo konserwatywną, a raczej monarchiczno-konstytucyjną. Kraj nie chce powtórzenia czasów Plehwego i Stołypina, nie życzy sobie bezprawia, politycznego i duchowego oportunizmu, ekscesów antyżydowskich i gnębienia kresów. W końcu Rosławlew radzi kadetom, by postarali się o legalizacyę, połączyli się z elementami postępowymi, a nawet z lewicowymi październikowcami.

Różne.

Tyflis (AP). W przedwstępnem głosowaniu na wyborach katolikosa, brało udział 91 wyborców.

Na kandydatów wybrano: arcybiskupa Surenian 86 głosami, byłego patryarchę konstantynopolitańskiego Duriana 84 głosami, biskupów—Meskropa 78 głosami i Owakimiane 63 głosami. 28 delegatów powstrzymało się od głosowania, motywując swoją odmowę tem, iż wybory niektórych kandydatów odbywały się nieprawidłowo.

Kazań (AP). Zarządy ziemskie siedmiu powiatów zorganizowały sprzedaż po cenie zniżonej zboża zakupionego przez komisyę gubernialną i ziemstwo gubernialne.

Rozwożenie odbywa się w trybie robót publicznych za opłatą 2 kopiejek od puda za każde dziesięć wiorst.

Seul (AP). Przybył generał-gubernator japoński hr. Terauczi.

Kazań (AP). Z projektowanych przez bank włościański robót publicznych w 53 wsiach na sumę 31,740 rb., rozpoczęto w 10 wsiach na sumę 9,930 rb. Zarząd rolnictwa rozpoczął roboty na 73,900 rb. Ludność zarobiła 36,727 rb. Pełnomocnik towarzystwa wolno-ekonomicznego otworzył w pięciu powiatach 30 jadłodajni na 3,172 osoby.

Giełda Petersburska.

Dnia 13 grudnia 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.80
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.30
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.57
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	92 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	103 7/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4
4% Pożyczka 1906 r.	103 1/2
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 1/2
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 1/2—91
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	94 1/2—95
5% „ „ „	99 7/8
4% Świadectwa włościańskie	92
4 1/2% „	96—96 1/2
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	483
„ 1886 r.	371
5% Obl. prem. Szlach. Banku	321
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86—86 1/2
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 1/2—89 7/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90—91
4 1/2% „ „ „	85 1/4—86 3/8
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% „ „	90 1/4—91 1/4
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93 1/2—94 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	86 1/2—87 1/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/2—87 1/2
4 1/2% „ Dońsk.	84 1/4—85 1/4
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	86 7/8—87 5/8
4 1/2% Moskiewsk. „	88—88 1/4
4 1/2% Niż.-Samar. „	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Połtawsk. „	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Tulsk. „	88—88 1/4
4 1/2% Charkowsk. „	86 7/8—87 1/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86 1/2—87 1/4
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	502—504
„ Mosk. K. Worones. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	151—152
„ Poł.-Wschod. kolei	226 1/2—227 1/2
„ Azowsko-Dońsk.	589—591
„ Wołsko-Kamsk. b.	1000—1005
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	395—397
Akcye Ros. Chińsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	350—352
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	538 1/2—539 1/2
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	535—537
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	283—284
„ Banku Zjednoczonego.	303—304
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	682—687
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	620—625
„ Dońsk Banku Ziemsk.	635—640
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	720
„ Moskiewsk. „	752—757
„ Niżegor. Samar. „	704—709
„ Połtawsk. „	590—595
„ Petersb.-Tulsk. „	452—457
„ Charkowsk. „	463—468
„ Bakinsk. T-a Naftow.	420—423
„ Kaspijsk. T-wa	1530—1535
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	277—279
„ Naft. T-a Br. Nobel.	12050—12100
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
„ Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk Fabr. szyn	181—182
„ Naft. T-wa Hartman	253—255
„ Kołomieńsk. Fabryki	241 1/2—242 1/2
„ Fabr. Malcewsk.	216—217
„ Petersbursk. Metalurg.	205—207
„ Nikopol-Mariupolsk.	188—190
„ Putiłowsk.	143 1/2—144 1/2
Udziały Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	216—219
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	132—133
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	254—256
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	282—284
„ Ros. kop. złot.	188 1/2—189 1/2
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	3775—3790

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi wogóle mocne; z premiówkami spokojne.

Z ostatniej chwili.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (Wł.). Rząd turecki wydał rozkaz zamknięcia włoskich instytucyi finansowych.

Rzym (Wł.). Marconi urządził w Trypolisie stacyę radyo-telegraficzną, którą połączono z Tobrukiem. Stacya w tym porcie połączona została bezpośrednio z Włochami.

Rzym (Wł.). Z Trypolisu donoszą, że głównodowodzący wojsk włoskich wydalił kierownika ekspedycyi austryackiej do Sachary, Altbauera, ponieważ ten ostatni wysłał korespondencyę wojenną.

Konflikt rosyjsko-perski.

Petersburg (Wł.). Gazety wieczorne donoszą, że do Tabrysu przybyły na samochodach posiłki rosyjskie.

Petersburg (Wł.). Miller donosi z Tabrysu, iż ostrzeliwanie pozycyi rosyjskich przez fidajów trwa w dalszym ciągu. Fidaje nie chcą się poddać. Nowych ofiar w ludziach nie było. Sytuacya bez zmian. Postępowanie rosyan z ludnością jest ludzkie. Telegram agencyi Reutera, donoszący o rzezi, jest zwyczajnem oszczerstwem.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych sądzi, iż niepodobna oskarżać rząd perski o dokonane przez fidajów napady. Z przybyciem posiłków rosyjskich nastąpi uspokojenie. W całej Persyi, z wyjątkiem Tabrysu, panuje względny spokój. Rozruchy nie przybiorą szerszych rozmiarów.

Wyrok.

Warszawa (Wł.). Izba sądowa ogłosiła wyrok w sprawie 67 oskarżonych o należenie do organizacyi żyrardowskiej P. P. S. oraz o udział w szeregu ekspropryacyi, zamachów i zabójstw. Uniewinniono 10. Skazano: Kazimierza Basińskiego na 20 lat robót ciężkich, trzydziestu oskarżonych — na termin od 4 do 12 lat robót ciężkich i dwudziestu sześciu na osiedlenie.

Mobilizacya.

Berlin (Wł.). „Magdeburgische Ztg." zapowiada mobilizacyę wojsk niemieckich na granicy południowo-zachodniej.

Choroba Kramarza.

Praga (Wł.). Zachorował poseł do parlamentu Kramarz, który skutkiem choroby nie będzie brał udziału w delegacyach.

Profanacya.

Wiedeń (Wł.). Nieznani sprawcy włamali się do grobu rodziców króla serbskiego Piotra i odcięli trupowi głowę.

Porządek prawodawstwa.

Paryż (Wł.). Obie izby rozpoczną ferye świąteczne w piątek. Senat rozważy umowę marokańską i budżet—w styczniu.

Rewolucya.

Paryż (Wł.). W Paragwaju wybuchła rewolucya. Rząd ogłosił pospolite ruszenie. Brazylia i Argentyna wysłały na wody Paragwaju swe pancerniki.

Różne.

Madryt (Wł.). Król spadł z konia i zwichnął nogę.

JERZY CASELLA.

RATUNKU!

(Dokończenie.)

— Oto świt—odezwał się John. —Odwagi, już niedaleko do Charmor.

I zaśpiewał głośno jodel o ponurej i rozdzierającej nucie. Głos jego podniósł się i ucichł, bez żadnego echa. Edward stracił nadzieję.

— Słuchaj — rzekł John.

Zatrzymali się, nasłuchując. Świst przedarł się przez zasłonę chmur.

— Syrena! syrena! Oni tam!...

Nadzieja podwoiła siły Johna, który prawie biegł.

— Powoli — jęknął Edward — daj mi odetchnąć.. Jestem chory.

I upadł na lód, nie mogąc się ruszyć. John jednym skokiem był przy nim, otworzył worek i wyjął termofor z herbatą.

— Na, masz, napij się koniaku z herbatą.

Bił go w plecy, w piersi, masował ręce i nogi, aż Edward przyszedł do siebie i powiedział, że już może iść dalej. Po raz drugi świst ostry rozdarł powietrze.

— Jesteśmy zanadto na lewo — zauważył John. — Oni muszą być na przełęczy Nantillons. Ciężko będzie.

Zmylona mgłą, karawana musiała przejść mimo Charmozów. Ale czy znajdowała się ona u podstawy Greponu, czy też pod przełęczą, źle od wiatru chronioną? Trzeba było przekonać się o tem, John tłómaczył to wszystko bratu, ten zaś martwił się swoim osłabieniem. I jemu było pilno do celu. Skręcili na prawo, trzymając sznur wyprężony.. Lodowiec stawał się bardziej stromym, a rozpadliny częstsze. Na szczęście pogoda zdawała się powracać. Chmury się podnosiły i widać już było szczyty Iglic M i małych Charmozów.

Grepon i Iglica Blaitiery powstała jeszcze owinięta w mgłę, ale korytarz prowadzący do Nantillons rozjaśnił się prawie cały.

Świeżo upadły śnieg pozwalał iść bez pomocy kija. Nogi rzeźbiły w nim schodki wytrzymałe i John cieszył się ze śladów, które mogą powrót ułatwić. Kierował się ku Wielkim Charmozom, aby dostać się do wąwozu, prowadzącego do płaskowzgórza, a trzeci świst przekonał go, że był na dobrej drodze. Skoro tylko mógł dotrzeć do skały, opuścił śnieg, bo nie czuł już nóg, tak mu zamarzły i złożył worek w rodzaju niszy, aby odpocząć. Edward tym razem nie protestował, a nawet oznajmił, że ma zamiar zasnąć.

Ale zaledwie się położył, usłyszano okrzyk, zdawało się w pobliżu: „Ratunku! ratunku!"

— Trzeba iść—rzekł Edward i krzyknął: odwagi! zaraz idziemy!

I zarzucił już worek na plecy. John nic nie mówił, przysłaniając oczy dłonią.

— Co tam widzisz?—spytał Edward.

— Dwie rzeczy. Chmury znów się zbierają, jeszcze czarniejsze, jeszcze groźniejsze.

— A potem?

— Człowieka. Patrzaj, tam na równinie lodowca, kij w śnieg zabity, i przywiązane doń chustka, a obok...

— Tak, człowiek—rusza ręką.

— Biegnijmy! może będzie jeszcze czas W każdym razie biegnijmy.

Może kwandrans szli, gdy nagła noc ich otoczyła; grad zaczął bić ich po twarzy i grzmot straszliwy wstrząsnął górami.

Wiatr tworzył małe cyklony, unosząc kawałki lodu, które latały jak ostre brzytwy. Obaj bracia szli jednak w pół zgięci, macając w ciemnościach ostrzem swoich kijów.

Edward rzucił worek, który go przygniatał. Nic nie było widać i nawet John na końcu sznura, niknął w cieniu. Zmęczenie mąciło mu myśli i wydzierało mu słowa bez związku.

Grzmot za grzmotem następował, błyskawice błyskały, rozświetlając na chwilę mgłę gęstą, zielony płomyk ukazywał się na końcu kijów, a głos wołający o pomoc nadewszystko słyszeć się dawał: „Ratunku!.. ratunku!" Nakoniec lodowiec obniżył się pod ich nogami. Weszli na równinę. John uczuł, że sznur w tył go szarpnął i to tak silnie, że upadł na kolana.

— Edwardzie!—zawołał.

Inny głos mu odpowiedział: „Ratunku! ratunku"! John się przestraszył. Wzdłuż sznura zaczął iść z powrotem, aby w ten sposób dotrzeć do brata, którego dojrzeć nie mógł a który leżał na śniegu, zupełnie wyczerpany. Rozwarłszy mu zęby, wlał mu do ust koniaku. Po chwili, ciepło alkoholu zaczęło działać i otworzywszy oczy, jęknął:

— Oh! John, już nie mogę! nie mogę!... daj mi umrzeć. Umrzeć! Także coś! Za godzinę dojdą do skały... A tamci? Czyż mają ich opuścić? Głos wołał ciągle: „Ratunku! ratunku!" John się rozgniewał:

— Co u dyabła! Ja to przecież znam. Gorąca herbata zaraz na nogi cię postawi.

Spostrzegł, że zamienili torby i zaczął szukać swojej daremnie.

— Rzuciłem ją tam niżej. Zostaw mnie, jestem zgubiony.

W worku Edwarda nie było nic do picia. John włosy sobie wydzierał.

— Gdzie?—zapytał.

— Niedaleko.

— A więc idę po niego. Ślady nasze jeszcze nie zatarte. Za dziesięć minut wrócę, tylko staraj się nie zasnąć.

John odwiązał się i wbił obok brata kij, do którego sznur przywiązał. Edward zdawał się być nieprzytomnym.

— Powiesz jej, że zginąłem dla niej, dobrze?

— Dla kogoż—zawołał John ze łzami w oczach.

— Dla Edyty—ja ją kochałem.

John zaklął i ruszył w drogę, czołgając się prawie aby rozpoznać ślady. Ale potknął się, upadł, potoczył się i zatrzymał się na przedmiocie, który chwycił rękami: „Worek, oto szczęście!" pomyślał. Wydrapał się znowu, nie bacząc na czoło skrwawione i poranione ręce. Ciemności zgęstniały i nie można już było śladów dojrzeć. Szedł więc, na instynkt swój rachując i z wściekłością monologował:

„To moja wina! Po co ja tej małej słuchałem... on ją kochał, on ją kochał! Wyciągnę go stąd i pożenią się".

Na około niego, mgła była tak zbitą, że nie było nawet widać śniegu spadającego miękko, czepiającego się ubrania i nie topniejącego wcale. Ręka jego naraz natknęła się na kij. „Oto jestem u celu", pomyślał.

Ukląkł koło ciała przykrytego śniegiem i usiłował je do życia przywrócić. Członki były sztywne, oddechu nie można było wyczuć. John zaczął drżeć. „Nie, nie, to nie możebne!" Chwycił sznur stwardniały od zimna i przywiązał go do siebie. „Zaciągnę go do skały i tam ogień rozpalę. Wyratuję go, tak, wyratuję!" Oczy jego napełniały się łzami i zdawało mu się, że liczne światełka podskakują po nad lodowcem. Popchnął ciało przed siebie, na pochyłość, sam wystających kantów się trzymając i podając ciało w tył. I tak schodził, ściągany w przepaść, a w uszach zaczynało mu szumieć... Światełka ciągle widział... aż pośliznęła mu się noga, uczuł coś jakgdyby tysiąc młotków uderzało go po głowie i stracił przytomność.

Gdy się obudził, ujrzał pochylone nad sobą brodate twarze, ale myśli zebrać nie mógł. Ubranie miał skrwawione. Dlaczego się tu znajdował?.. I nagle, przypomniał sobie: „Edward, brat mój!"—zawołał. Nikt mu nie odpowiedział. Czy mu się śniło? Czy to nie była ratunkowa karawana? Czyż nie uratował niedawno brata? Wtem wzrok jego padł na opodal stojące nosze. Przyczołgał się do nich, zdarł płótno przykrywające twarz i zobaczył... zobaczył człowieka, którego nie znał, ze zczerniałem obliczem i szklistemi oczami. Innego ciała nie było.

I John domyślił się strasznej swej omyłki: to kije go zbałamuciły. Ten którego w ciemnościach przed sobą spuszczał, to był ten nieboszczyk nieznany; a Edward tam na górze spał snem ostatniem pod całunem pokrywającym białe szczyty. Uczuł, że myśli mu wirują tańcem szalonym w głębi mózgu i zaśmiał się śmiechem dziecinnym, bolesnym.

Niebo tymczasem przyoblekało się w szafir, a słońce złocąc góry spokojne wiecznym czarem je okrywało.

No 4711.

Tłusty puder nadaje zawsze naturalną barwę świeżej młodej cery.

Dbając o włas. interes przy kup. należy się przek. czy nabywa się rzeczyw. „№ 4711 Tłusty Puder". № 4711 zatwier. przez prawo. Pudełko 30 k.

Ferd. Mülgens Perfumerya Nr 4711. Kolonia n/R. Ryga Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Rosyjsk.



4389

INWENTARZ

w Mikołajówce ferma Draczi powiat Kaniowski stac. kol. Mironówka do sprzedania z wolnej ręki: 2 parowe młocarnie 8 i 10 silne Klaytonowskie siewniki kombinowane Vilwert i Dedina, Elworti, Fletera, Enkerta, Żniwiarki Elworti, Milwoucke, grabie pługi Sakka 1, 2. 3 skibowe, Eksterpatory, brony Herrarda, różne narzędzia do buraków, sieczkarnie Benthalla, olac-formy, wozy, rożne powozy wyjazdowe i uprząż, wogóle wszelkie narzędzia potrzebne do gospodarstwa rolnego. 5374

NOWOŚĆ!

Bardzo duża ścienna kolorowana (155×115 ctm.)

Mapa Litwy i Rusi

(Litwa, Białoruś, Podole, Wołyń, Ukraina)

opracow. na podstaw. najnowszych źródeł przez J. i M. Bazewicza z oznaczeniem: miast, miasteczek, osad. wsi, rzek, gór, dróg żelaznych, bitych, gościńców i zwyczajnych z odległościami, z podziałem na gubernie i powiaty w arkuszach rb. **4**, na płótnie rb. **5.50**, z teczką rb. **6.75**, przesyłka kop. **75**, werniksowana z wałkami rb. **8**, przesyłka rb. **1.50.** 4574

J. M. BAZEWICZ, Warszawa, Jerozolimska № 25.

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli Reparacya i strojenia. Żylańska № 27- Telefon 185.** 3647

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1912 damy znakomitą powieść *Michała Czajkowskiego* **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść *Bolesławity* **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści *Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego. Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa. Fevala* i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb. 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki №** Telefo № 78-26.

LAMPKI ŻAROWE

Tantalówki

z włóknem z ciągnionego drutu

TANTALOWEGO

nie czułe na wstrząśnienia, palą się we wszelkich pozycyach, najtrwalsze lampki metalowe a zatem:

najekonomiczniejsze

NA SKŁADZIE

Filii Kijowskiej Towarzystwa

Szuckert & S-ka

Puszkińska Nr 6, telef. 78.

Znaczny wybór żyrandoli i wszelkich armatur do lamp żarowych. 4764

Szampańskie LOUIS de BARY Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju Oszczędność 2 rb. na cle! 4707

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Nowości Gwiazdkowe.

Biblioteczka dla młodzieży.

Tom XVI. **Mossoczowa M.** (Koliskówna). **Za orłami Napoleona.** Opowiadania historyczne. Z jedną ryciną. — 40 Karton — 50

Ezopa Bajki w opracowaniu Or-Ota. Wydanie ozdobne w dużym formacie z licznemi kolorowemi ilustracyami. Karton 1 50

Gerson - Dąbrowska Marya. Wielcy Artyści. Z 80 ilustracyami w tekście. Karton 1 80, w oprawie 2 20

Gomulicki Wiktor. Rok 1812, powieść historyczna z wojen Napoleońskich. Z 7 rycinami i kolorową okładką Konstantego Gorskiego. Karton 1 70, w oprawie 2 —

Kot w butach. Dla małych dzieci, opracowała C. Niewiadomska. Z kolorowemi rycinami, w ozdobnej kolorowej okładce. — 75

Łukaszewiczówna K. Serdeczni przyjaciele. (Niania—Mateusz). Z upoważnienia autorki przekład M. Morawskiej, w opracow. S. Karpowicza, z 2 ryc. Karton — 50

Morawska Zuzanna. Adjutant następcy tronu, powieść historyczna z czasów wojny francusko-pruskiej. Z 7 rycinami St. Bagieńskiego. Karton 1 20, w oprawie 1 50

Podróże Guliwera. Dla małych dzieci, opracowała C. Niewiadomska. Z kolorowemi rycinami, w ozdobnej kolorowej okładce. — 75

Sienkiewicz Henryk. W pustyni i w puszczy. Z okładką kolorową P. Stachiewicza. 2 50, Karton 2 80, w oprawia 3 50

Teresa Jadwiga. Stracony. Powieść współczesna dla młodzieży. Z 12 ilustracyami Emila Lindemana. Karton 1 —

Umiński Władysław. Krwawy chleb. Powieść podróżnicza. Z 12 rycinami Emila Lindemana. Karton 2 —, w oprawie 2 40

Weryho Marya. W ich świecie. Powiastki dla małych dzieci. Z licznemi ilustracyami. 1 50

Świat zwierząt. Wydanie polskie pod redakcyą prof. Jana Sosnowskiego. Barwne opisy życia i obyczajów zwierząt.

Świat zwierząt. Obejmuje około 400 stronic tekstu na pięknym kredowym papierze.

Świat zwierząt. Zawierać będzie przeszło 600 ilustracyi w tekście, fotografii zdejmowanych z natury, oraz 13 rycin wielobarwnych na osobnych tablicach.

Świat zwierząt. Wychodzi zeszytami. Każdy zeszyt obejmuje dwa arkusze druku z jedną tablicą kolorową. Całość obejmuje dwanaście zeszytów. Cena zeszytu w prenumeracie — 60, Z przesyłką pocztową — 70

Całość ukończona będzie w grudniu r. b. poczem cena dzieła będzie wynosiła: **za egzemplarz broszurowany** 8 —, **za egzemplarz ozdobnie oprawny** 10 —

Biblioteczka dla młodzieży.

Tom XV. **Teresa Jadwiga. Pojednani.** Powieść z czasów Napoleońskich. Z jedną ryciną wydanie drugie. — 50

Andersen. Bajki. Opracowane przez C. Niewiadomską. Wydanie nowe, przejrzane i uzupełnione. Z 6 rycinami i licznemi ilustracyami w tekście. W ozdobnej kolorowej okładce. Karton 1 20

Beecher Stowe. Chata wuja Toma. Wydanie nowe przejrzane i poprawione przez C. Niewiadomską z 4 rycinami. Karton — 90, w oprawie 1 20

Grimm bracia. Powieści z tysiąca i jednej nocy. Wydanie nowe. Z 16 chromolitografowanemi rycinami, w ozdobnej kolorowej okładce. 1 50

Meyne Reid. Pobyt w pustyni. Przełożył M. Rzętkowski. Wydanie nowe. Z 24 rycinami Gustawa Dorego. Karton 1 —

Przyborowski Walery. Pod Stoczkiem. Powieść historyczna. Wydanie nowe. Z 8 ilustracyami Konstantego Gorskiego. Karton 1 20, w oprawie 1 50

Verne Juliusz. Wyspa tajemnicza. Dzieło uwieńczone przez Akademię Francuską. Przekład J. Belejowskiej z licznemi ilustracyami. Wydanie nowe. 1 50, Karton 1 80, w oprawie 2 —

5119 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowo-otwarty pierwszorzędny hurtowo-detaliczny

Skład owoców J. SZIMUNOWA w Kijowie.

Plac Ratuszowy № 3 pod mag. Karantbaywia.

Oddział sprzed. detalicznej magaz. owocowego Mikołajowska 3 obok hotelu „Continental". 5232

Otrzymano w wielkim wyborze Krym. i Zagranicz. **CENY NIZKIE. PROSIMY PRZEKONAC SIĘ. OWOCE.**

Dom Handlowy „I. A. BASOW i Syn"

w Kijowie.

Padoł ul. Aleksandrowska d. Fołomina № 46. Telef. № 20 28. **Jarosławskie** i Kostromskie **Płótna.** Bielizna stołowa, chustki do nosa, hafty szwajc. **Gotowa męska i damska bielizna.** Kołdry, madepolam, cherting, batyst, grinsbon, fasone, pika, pończochy, skarpetki, tiul firankowy etc. 3612

Albuminat żelaza Grüninga.

Liquor ferri albuminati „Grüning" uznany za skuteczny środek lekarski przy **bezkrwistości, anemii, zupełnem wyczerpaniu** i innych, pobudza apetyt i nie działa szkodliwie ani na żołądek ani na zęby.

Ostrzeżenie.

Znajdują się w handlu bez oznaczenia ceny imitacye, które, zarówno pod względem swego składu chemicznego, jak i działania, znacznie się różnią od przetworu właściwego. Ostrzegamy również przed falsyfikatami. Żądajcie tylko **„Albuminatu żelaza Grüninga"**, przyczem należy zwrócić uwagę na markę fabryczną (Wąż).

Albuminat żelaza Grüninga suchy

Ferum albuminatum siccum **„Grüning"** w działaniu swem równoznaczny z przetworem płynnym. Puszka w opakowaniu oryginalnem odpowiada 1-funtowemu flakonowi płynnego albuminatu żelaza i posiada tę samą wartość.

Sprzedaż we wszystkich aptekach. 5090

2-ga Artel Stołecznych Jubilerów „Wokasiu"

Kijów, Kreszczatyk 27, w podwórzu obok Sztremera.

Przyjmują się obstalunki na brylantowe, złote i srebrne wyroby artystyczne na podarunki jubileuszowe. Posiadamy wielki wybór przedmiotów własnego wyrobu. Wykonywują się i sprzedają się jubileuszowe znaki „U. A. K. T." 5348

Na Gwiazdkę

NAJLEPSZY PODAREK

NASZ ŚWIAT Tygodnik ilustrowany dla młodzieży. Prenumerata wynosi tylko **65** kopiejek kwartalnie z przesyłką 90 kop. Rocznie rb. 2.50 kop.; z przesyłką r. 3.50 k. Rocznie 12 dodatków książkowych.

MOJE PISEMKO Tygodnik obrazkowy dla dzieci. Prenumerata wynosi tylko **50** kopiejek kwartalnie z przesyłką 75 kop. Rocznie rb. 2.—; z przesyłką rb. 3.—

Redaktorka: M. BUJNO-ARCTOWA.– Księgarnia M. ARCTA w Warszawie, Nowy Świat 53.

DARMO Numery okazowe na żądanie DARMO 5329

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Towarzystwo

F. REDDAWAY & Co

Kreszczatyk № 5.

CERATY

„UNTA"

w artystycznem wykonaniu.

Do użytku domowego i wagonowe.

Hurtowo i detalicznie. 5134



ZAKŁAD CZESKI

A. ZEDNIK

w Kijowie, Prorezna № 8.

Zegarki kieszonkowe najlepszych fabryk. Zegary ścienne, stołowe w stylu moderne. Wielki wybór biżuteryi złotej i srebrnej. **Ceny umiarkowane.** 5386



USUNIĘCIE PRZYCZYN, wywołujących zatwardzenie, używaniem Cascarine Leprince

CASCARINE LEPRINCE

Jedną lub dwie pigułki wieczorem przed snem. Prawidłowe działanie. Doskonały środek rozwalniający, zalecany przez wszyst. lekarzy. 4611

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

Dzieci rachityczne wzmacniają się wkrótce i poprawiają, gdy się ich żywi mączką mleczną **„ALPINA".** Sprzedaje się w apt. i skład. aptecz. 4140

Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów, Kreszczatyk № 42. Tel. 28-64. 3048

7 kop. SLEDZIE 7 kop. królewskie, świeżego połowu, o delikatnem smaku, mało słone, 7 kop. sztuka. Magazyn **„WASIEKINA"**, W.-Wasylkowska 8. 5266

Drzewo na pudy i sażnie. Węgiel lep. gat. Cement, alabaster, wojłok i in. mat. bud. Rury kanaliz. kupujcie w nowym składzie. Funduklejow. 12-14. 5314

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow. Dobr. Matr. Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśln. i wszelką służbę domową. Wspól. mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9. 4774

Schronisko św. Jadwigi

Rzymsko-Katolickiego Tow. Dobrocz. od dnia 1-go grudnia

przeniesione zostało

do nowego lokalu Troicki zaułek 6 m. 9 na parterze. Pokoje suche, widne, ciepłe, z wygodami. 5266

Szk. tańców S. Szklara W.-Wasylk. 10. Płaca um. Termin krótki. 5177

ULUBIONE

Modne perfumy

DIVINIA



F. Wolff i Syn

Dostawcy Dworu

Karlsruhe, Berlin i Wiedeń.

Sprzedaż we wszystkich lepszych składach aptecznych i perfumeryach. 4901

Skład papieru i przyborów piśmiennych 5385

T-wa A. TIMOR i S-ka

Prorezna 26, róg Michajłowsk. zauł.

Na święta nadchodzące otrzymano olbrzymi wybór pocztówek, przeróżnych albumów, przyborów do pisania, wytwornego papieru w pudełkach, biuwarów, portmonetek i pugilaresów, suszek, przycisków, waz do kwiatów i wiele innych przedmiotów. **Ceny nader umiarkowane.** Dla ucząc. się 10% zniżki.

Kupuję porcelanę korecką, baranowiecką, horodnicką: doniczki, figurki, tabakierki, filiżanki, talerze, fajans Kijów i inne starożytności Polskie. Michajłowska 18 m. 3 od 12 do 3 po poł. 5375

Człowiek niezwyczajny w każdej gospodarce bardzo pożyteczny, lat śred. Zna się na gosp. mlecz. obez. z centryfugą, ogrodnictwem, pszczelarstwem, chow. drobiu, nierogacizny, praniem, prasowaniem i wogóle wszystkiemi robotami kobiecemi i męzkiemi, może zastąpić klucznicę, marszałka dworu, poszukuje posady natychmiast. Adres: m. Kazatin kij. gub. P. Z. K. Z. poste-restante A. P. 5381

Nauczycielka polka, dyplomow., znająca gruntownie jęz. fr., niem. (prakt. i teor.), rosyjski, polski, poszukuje posady na wsi. Winnica, poste-restante M. 5382

Radomyśl

Prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje p. Józef Podonowski. 717

VII Rok istnienia.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski“ wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego“ będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika“, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika“ szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski“ drukować będzie:

dalszy ciąg „Listów z Afryki“ **Wład. Rodowicza.**

Powieść naszej znakomitej powieściopisarki, autorki „DEWAJTISA“ **Maryi Rodziewiczówny**

p. t. **„JEZIORO“.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba

p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI“.**

Nowelę znakomitego autora „LALKI“ **Bolesława Prusa** napisaną specyalnie dla naszego pisma.

„Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorzy „Dziennika Kijowskiego“ otrzymają w roku 1912

Dodatek ilustrowany

poświęcony rocznicom: **Piotra Skargi, Zygmunta Krasińskiego, Hugona Kołłątaja, Józefa Ignacego Kraszewskiego.**

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“—TADEUSZA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska“—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski“ i „Encyklopedya Staropolska“—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4 50** „ **1.50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk № 38.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: Tomasz Michałowski, Antoni Czerwiński.